Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XX. **Kraków. wtorek 16 marca 1937** **Nr. 75**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prez. Weizmann o oczekiwanym sprawozdaniu Komisji Królewskiej

Londyn, 15. 3. ŻAT. W Whitechapel odbyło się wczoraj otwarcie bazaru Keren Kajemeth, na którym wygłosił przemówienie dr Chaim Weizman. Omawiając prace Komisji Królewskiej dr Weizman zaznaczył, iż w tej chwili naturalnie jeszcze nie wiadomo, jak wypadnie sprawozdanie Komisji. Można jednak już stwierdzić, że Żydzi zostali dobrze przyjęci, to też należy się spodziewać, że Komisja zachowa bezstronność w swym sprawozdaniu.

Mówiąc o sytuacji w Palestynie dr Weizman wskazał, iż agitatorzy arabscy znów pragną wywołać ruchawkę w kraju. Rządowi nie wolno tolerować takiej sytuacji.

Dr Weizman poruszył też projekty osiedlenia Żydów w niektórych koloniach i wskazał, że zawsze, gdy sytuacja w Palestynie jest ciężka, powstają wśród Żydów projekty dotyczące różnych terytoriów. Zapomina się jednak, że żydowska energia i ofiarność da się zużytkować tylko dla Palestyny.

* * *

Jerozolima, 15. 3. ŻAT. „Al Islamia" zamieszcza dalsze rewelacje jej londyńskiego informatora o tym, w jakim kierunku pójdzie oczekiwane sprawozdanie Komisji Królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela. Sprawozdanie omówić ma podobno sytuację Żydów w Palestynie przed przyznaniem mandatu oraz pod mandatem do roku 1922, gdy Arabowie odrzucili pierwszą propozycję utworzenia Rady Legislatywnej. Zaniepokojenie Arabów wzrosło szczególnie w ciągu ostatnich 4 lat, lecz Komisja dosza do przekonania, że Arabowie przesadzają w swych obawach. Komisja Królewska analizuje następnie sytuację gospodarczą w Palestynie i dochodzi do wniosku, że dwa główne źródła dochodu w Palestynie plantacje cytrusowe oraz ruch budowlany mogą się stać zawodne, to też nie należy uwzględniać oparte na tym uzasadnienie w sprawie zwiększenia schedule'u imigracyjnego. Zdaniem członków Komisji Królewskiej — według relacji pisma arabskiego — konieczne jest ograniczenie imigracji, lecz nie należy całkowicie wstrzymać imigracji. Ograniczenie imigracji — zdaniem Komisji — rozproszy obawy arabskie i przytłumi żydowskie żądania. Komisja pominie prawdopodobnie sposób ograniczenia imigracji, pozostawiając tę sprawę fachowcom.

Mussolini w Benghazi

Rzym. 15. 3. PAT. Mussolini, który przybył wczoraj do Benghazi — jak podaje agencja Stefani, był entuzjastycznie witany przez miejscową ludność muzułmańską. U wejścia do meczetu miejscowy kadi wygłosił przemówienie, w którym wyraził Mussoliniemu w imieniu ludności uczucia wiernopoddańcze.

Następnie duce udał się do ratusza, gdzie przyjął przedstawicieli władz, notablów — spośród miejscowej ludności i przedstawicieli gminy izraelickiej.

Hitlerowski wyrok

Berlin. 15. 3. PAT. Sąd w Karlsruhe skazał 47 letniego mężczyznę pochodzenia aryjskiego (Niemca) na rok ciężkiego więzienia i trzy letnią utratę praw za utrzymywanie przez kilkanaście lat stosunków z 36-letnią Żydówką. Kobietę skazano na trzy miesiące więzienia.

Sąd w motywacji wyroku zazanaczył, że od mężczyzny niemieckiego należy wymagać sumiennego przestrzegania ustaw norymberskich, będących głównym filarem światopoglądu narodowo socjalistycznego.

Znamienna odmowa komunistów francuskich

Paryż. 15. 3. PAT. Dwaj deputowani komuniści okręgu liońskiego Levy i Brun w odpowiedzi na zaproszenie miejscowego prefekta, aby wzięli udział w komitecie propagandy pożyczki obrony narodowej, odpowiedzieli listem odmownym, oświadczając, że aczkolwiek popierają rząd Bluma, to jednak — jak to określili — nie mogą brać udziału w propagandzie na rzecz zjednoczenia narodowego.

15 tysięcy listów zabrał samolot z Polski do Palestyny

Warszawa, 15. 3. PAT. Zgodnie z zapowiedzią wystartował w dn. 15 bm. o godzinie 9-ej rano z warszawskiego portu lotniczego do Palestyny samolot komunikacyjny P. L. L. „Lot". Samolot zabrał na swój pokład 2 załogi: pierwszą w składzie pilot Dmoszyński i radiomechanik Piskorz oraz drugą — pilot Karpiński i radiomechanik Sobkowiak. Poza tym udali się do Palestyny mechanicy „Lotu", którzy rozmieszczeni będą wzdłuż całej trasy południowej we wszystkich przewidywanych miejscach lądowania. Samolot zabrał ze sobą z Warszawy 75 klg., a ze Lwowa 55 klg. poczty. Łącznie na 130 kg. poczty złożyło się około 15 tys. listów, wysłanych z Polski do Palestyny. Regularna komunikacja powietrzna między Warszawą i Palestyną rozpocznie się w dniu 4 kwietnia br.

Samolot zabił wioślarza

Rio de Janeiro. 15. 3. PAT. Na wodach zatoki rioskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, jedyny w swoim rodzaju. Oto samolot sportowy, pilotowany przez niejakiego Hamurana, podobno zmuszony do nagłego wodowania z powodu defektu w motorze, zawadził o łódź regatową i wywrócił ją, zabijając na miejscu jednego z wioślarzy. Lotnik twierdzi, że w ogóle małej czterowiosłowej łodzi nie widział tylko uczuł, że zawadził o coś jednym z pływaków, gdy aparat opuścił się na wodę. Lotnik obejrzał się za siebie i ujrzał toń morską zabarwioną bardzo silnie krwią zabitego wioślarza. Ofiarą wypadku, jest znany sportsmen w Rio Carivaldo, osierocił młodziutką żonę i pięciomiesięcznego synka.

Roosevelta apel o ograniczenie zbrojeń brytyjskich?

Londyn, 15. 3. PAT. Dzienniki londyńskie donoszą z Nowego Jorku na podstawie wiadomości waszyngtońskiego Korespondenta „New Times", że *prezydent Roosevelt przygotowywać ma jakoby apel do świata w sprawie stabilizacji pokoju i ograniczenia zbrojeń. Apel prezydenta Roosevelta zwrócony ma być przede wszystkim do rządu brytyjskiego z wezwaniem osłabienia tempa zbrojeń brytyjskich.* Dużą wagę przywiązują do narady, jaką prezydent Roosevelt odbędzie w dniu dzisiejszym z ambasadorem amerykańskim w Paryżu Bullittem, który uda się dziś do rezydencji prezydenta Roosevelta w Warm Springs i tam omówi z nim dokładnie sytuację europejską.

Poszukiwacze pereł -- zginęli

Tokio. 15. 3. PAT. W pobliżu wyspy Goulbum tajfun zaskoczył sto kilkadziesiąt łodzi australijskich i japońskich poszukiwaczy pereł. Wszystkie te łodzie z 450 ludźmi załogi przepadły bez wieści.

Ożywienie na dyplomatycznych frontach

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Nareszcie nieinterwencja...

W kancelariach dyplomatycznych wre praca. Zażegnanie infekcji wojennej, która wychodząc z hiszpańskiego ogniska ogarnęłaby cały organizm europejski, zaktualizowało od razu wszystkie, będące w zawieszeniu europejskie zagadnienia polityczne. Na wszystkich odcinkach międzynarodowego frontu rozpoczął się ruch. Sprawa kontroli nieinterwencji w Hiszpanii uzgodniona już od 3 tygodni na płaszczyźnie zasadniczej, weszła już w swoje stadium techniczno - wykonawcze. W chwili gdy niniejszy przegląd dojdzie do rąk Czytelników, mechanizm kontrolny będzie już funkcjonował. Personel został już zwerbowany i przydzielony do odpowiednich sektorów granicy hiszpańskiej. W Londynie będzie czynny naczelny urząd kontroli, złożony z przedstawicieli 8-miu państw, niezależnie od fungującego nadal komitetu nieinterwencji. Cała sprawa napotykała do ostatniej chwili na bardzo znaczne przeszkody, na skutek sabotażowej taktyki mocarstw faszystowskich. Jeszcze na definitywnym posiedzeniu z początkiem ubiegłego tygodnia groziło rozbicie całego kompromisu. Jedynie wytrwałość i solidarność dyplomacji francusko-angielskiej zdołały przezwyciężyć wszelkie trudności. Ostateczne ustępstwo Niemiec i Włoch należy przypisać nie tyle może obawie przed wzięciem na się odpowiedzialności za rozbicie, ile wielkim nadziejom, jakie Berlin i Rzym pokładają w wielkiej ofensywie wojsk powstańczych, odbywającej się obecnie na wszystkich frontach. Berlin i Rzym dały przecież wyraźnie do zrozumienia, iż będą przestrzegać nieinterwencji od chwili, w której przewaga sił będzie po stronie gen. Franco. Zagraniczni mocodawcy wodza „narodowej“ Hiszpanii uznali widocznie, że chwila ta już nadeszła, a dowodem tego mają być oczekiwane wyniki obecnej ofensywy. Zeznania jeńców włoskich nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że w Hiszpanii walczą a zatem okupują ją, regularne wojska włoskie i milicje faszystowskie. Zobaczymy, czy obowiązująca od 13 bm. kontrolowana nieinterwencja zdoła odrobić błędy i ujemne następstwa swego 8-mio miesięcznego opóźnienia. Dotychczasowe doświadczenia nie uprawniają do optymizmu.

Naddunajska szachownica

Kwestie środkowo - europejskie ukazują się obecnie pod zupełnie nowymi aspektami. Wiedeńska wizyta Neuratha, antyhabsburskie stanowisko Włoch dość niespodziewanie ostatnio objawione, stworzyły szereg nowych sytuacyj. Okryte mgłą całkowitej tajemnicy są najbliższe plany Trzeciej Rzeszy w stosunku do Austrii i Czechosłowacji. Trudne położenie tej ostaniej, zarówno geopolityczne jak i dyplomatyczne, budzi coraz większe obawy. Zupełną zagadkę stanowią dalsze zamiary dyplomacji włoskiej w regionie środkowo - europejskim i naddunajskim. Opinia europejska nie może się pogodzić z faktem, że Włochy w żywotnym dla nich problemie basenu naddunajskiego poszły pod komendę Niemiec. Dyplomacja włoska kontynuje natomiast swą aktywność na Bałkanach. Obiektem tej aktywności i wyraźnych ostatnio umizgów Rzymu jest w pierwszym rzędzie Jugosławia. O ile można wierzyć niedyskrecjom i pogłoskom prasowym, to oba państwa nadadriatyckie znajdują się niemal w przededniu zawarcia paktu, gwarantującego wzajemne status - quo nad Adriatykiem. Układ taki stanowiłby uzupełnienie układu włosko - angielskiego, obejmującego całokształt problemów śródziemnomorskich. O układzie tym i związanych z nim a zawiedzionych nadziejach będziemy jeszcze mieli sposobność mówić. Pakt włosko - jugosłowiański, jak w ogóle zresztą cały flirt Belgradu z Rzymem stanowi obok układu między Jugosławią a Bułgarią nowy „Seitensprung“ dyplomacji jugosłowiańskiej, wykazującej os tatnio znaczną samodzielność, wyraźnie odśrodkowe tendencje zarówno w stosunku do Małej Ententy, jak i do Ententy Bałkańskiej. Należy wątpić, czy Praga i Bukareszt traktują te objawy z zadowoleniem. Wszak w swym ostatnim przemówieniu wspomniał min. Krofta o konieczności skoordynowania odrębnych zobowiązań zawartych przez poszczególne państwa Małej Ententy. To ma być nawet główny cel najbliższej konferencji tego ugrupowania.

Kooperacja włosko - niemiecka oddająca właściwie Europę środkową na łup Trzeciej Rzeszy, wywołuje u najbardziej zainteresowanych państw środkowo - europejskich dość ciekawe następstwa. Austria jest tą woltą swej głównej protektorki tj. Italii wyraźnie, nieprzyjemnie zaskoczona. Być może że należy się liczyć z pewnym zbliżeniem do Czechosłowacji. Pierwszą reakcją Wiednia jest odroczenie wizyty Schuschnigga w Rzymie. Zamiast tego w programie rozjazdów kanclerza Austrii pojawia się jako najbliższy cel — Budapeszt. Interpretatorzy tej zmiany trasy dopatrują się w tym fakcie osłabienia protokołów rzymskich i rozluźnienia więzów między Rzymem z jednej a Wiedniem i Budapesztem z drugiej strony. Tym bardziej, że rząd węgierski ma własne powody do negatywnego stanowiska, wobec ostatniego zwrotu w polityce włoskiej. Udaremniony pucz faszystowski na Węgrzech ujawnił niepokojące fakty z działalności propagandy hitlerowskiej, nie cofającej się przed nadużyciem immunitetów dyplomatycznych. Parlamentarne oświadczenie premiera Daranyi'ego zmierzało wprawdzie do zatuszowania całej afery, było ono jednak mało przekonywujące (to samo odnosi się do wyjaśnienia min. Antonescu odnośnie udziału posłów niemieckiego i włoskiego w manifestacji „Żelaznej Gwardii“.) W każdym razie po ostatnich wydarzeniach zbliżenie na linii Praga - Wiedeń - Budapeszt, sygnalizowane już przez pewne organy prasowe, nie leży bynajmniej w sferze niemożliwości.

Duce w Libii

Przenieśmy się z kolei na inny front dyplomatyczny, na którym również miały ostatnio miejsce nie pozbawione doniosłości zdarzenia — na front śródziemnomorski. Zamach w Addis - Abebie, zaproszenie negusa na koronację królewską, zbrojenia brytyjskie — wszystko to zaktualizowało znów kwestię abisyńską i związane z nią organicznie sprawy układu sił na Morzu Śródziemnym. Okazało się, że gentleman - agreement nie spacyfikował regionu śródziemnomorskiego. Antagonizm włosko - angielski pozostał nadal, nieco może stonowany w swych przejawach. I oto w Izbie Gmin stwierdza wiceminister spraw zagr. Cranborne, że zamach na marsz. Graziani pociągnął za sobą falę represyj, nacechowanych okrucieństwem ze strony władz włoskich. To stwierdzenie nie poprawi atmosfery włosko - brytyjskich stosunków. W odpowiedzi niejako na te nowe zadrażnienia, zaognienia zjeżdża do Libii sam Duce. Podróż ta, choć nie pomyślana być może jako antybrytyjska demonstracja, jest jednak przez pewne koła w ten sposób rozumiana. Pamiętajmy, że w okresie kamkanii abisyńskiej przebiegała wzdłuż granicy libijsko - egipskiej linia największego napięcia anglo - włoskiego. Równocześnie gubernator Libii marsz. Balbo wita Mussoliniego odezwą do ludności, w której przedstawia dyktatora Włoch jako opiekuna ludów Islamu. Ta taktyka Włoch mobilizowania ludów mahometańskich i widmo sojuszu między włoskim imperializmem a emancypacyjnymi dążeniami narodów muzułmańskich budzą zawsze największe obawy i zastrzeżenia Wielkiej Brytanii, pomnej roli, jaką w charakterze protektora Islamu chciał odegrać Wilhelm II. Powstaje więc między Londynem a Rzymem płaszczyzna nowych tarć. 148 okrętów wojennych dla budowy których domaga się właśnie kredytów sir Hoare, posłuży w pierwszym rzędzie dla wzmocnienia brytyjskiej „Mediterraneau Fleet“.

Dreptanie w miejscu czy krok naprzód?

A wreszcie trzeci front dyplomatyczny współczesnej Europy — zachodnio - europejski czyli locarneński. Wielomiesięczny bezruch na tym froncie ustąpił miejsca nagłemu ożywieniu. Po rozmowach londyńskich Ribbentropa przyszał kolej na konferencję ambasadora niemieckiego w Paryżu Weltscheka z min. Delbosem. Cały ten cykl rozmów nie wyszedł zapewne poza charakter informacyjny, mający na celu ustalenie obecnego stanu rozmów locarneńskich. Na podstawie tych ustaleń została opracowana nota niemiecka, doręczona właśnie w Foreign Office, jako odpowiedź na ostatnią notę brytyjską z listopada 1936. Nota włoska również jest już w drodze do Londynu. Ta równoczesność ma być jeszcze jedną manifestacją harmonii, panującej na osi Berlin - Rzym. Co do treści not koła miarodajne zachowują na razie najzupełniejszą dyskrecję. Dużego kroku naprzód w rozmowach lokarneńskich nie należy się po tych pismach spodziewać. Obie stolice faszystowskie zaakcentują w nich raz jeszcze swe zasadnicze stanowiska i zastrzeżenia wobec wiązania nowych gwarancyj bezpieczeństwa na zachodzie z Ligą Narodów i przeciw włączaniu bezpieczeństwa Europy wschodniej z projektowanym paktem. Obiekcje wobec paktu francusko - sowieckiego zostaną podtrzymane i td.

Widocznym znakiem negatywnego stanowiska obu mocarstw wobec Ligi i jej ingerencji jest absencja Włoch i Niemiec w toczących się właśnie debatach komitetu surowcowego. Odbywa się tam akademicka dyskusja, dostarczająca niezmiernie ciekawych danych. Na czoło dotychczasowych obrad wybiły się oświadczenia angielskie (sir Leith Rossa) i polskie (min. Rosego). Sprawa jest cie

kawa, praktycznych rezultatów oczekiwać nie należy. Zagadnienie redystrybucji terytoriów kolonialnych odbiera oczywiście całej dyskusji wszelką atrakcyjność dla Niemiec, domagających się politycznej suweren ności nad terytoriami kolonialnymi.

Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do spraw locarneńskich. Koncentryczny atak Rzymu i Berlina na pakt Francji z Sowietami nie ma wielkich szans gdyż nawet Anglia nie kwapi się do dania Niemcom wolnej ręki na Wschodzie. Bardziej zaawansowane w pertraktacjach są kwestie dotyczące nowego statutu Belgii. „Times" przed kilku dniami poświęcel tej sprawie obszerny artykuł, z którego wynikało, że odnośnie Belgii sprawa dojrzała już do sfinalizowania układu, którego elementami byłyby: deklaracja króla Leopolda III. istniejąca już gwarancja francusko - angielska dla Belgii i oświadczenie Hitlera o gotowości zagwarantowania neutralności Belgii. Nowy statut Belgii zmusza Francję do fortyfikowania jej granicy północnej, co potwierdził premier Blum w debacie nad pożyczką obrony narodowej. Pożyczka ta dała znowu sposobność do jednomyślnej manifestacji parlamentu, który w kwestiach bezpieczeństwa Francji nie zna różnic partyjnych. Z. R.

„Pułaski" zderzył się z okrętem niemieckim

Warszawa. 15. 3. PAT. Podczas gęstej mgły na Morzu Północnym na wysokości niemieckiej wyspy Norderney (szer. geogr. 53 st. 43, długość 7,12) ss. „Pułaski" powracający z 6-tej podróży z portów Ameryki południowej do Gdyni, zderzył się ze statkiem tow. Russ-Hamburg (armator W. Russ). Wskutek zderzenia ss. „Pułaski" doznał uszkodzenia na wysokości 5 m ponad linią zanurzenia. Wypadku z ludźmi nie było. Po stwierdzeniu szkody statek ruszył w dalszą drogę do Gdyni, dokąd przybędzie w ciągu paru dni, po czym statek wyruszy do portów Ameryki Południowej w 7 podróż zabierając 880 pasażerów i pełny ładunek towarów.

Wyrazy hołdu Abuny Kirillosa

Rzym. 15. 3. PAT. Donoszą dziś z Addis Abeby, że Abuna Kirillos wyleczył się już z ran, otrzymanych podczas zamachu na wicekróla i powrócił do sprawowania normalnych funkcyj głowy kościoła koptyjskiego. Pierwszym jego aktem było skierowanie do marszałka Grazianiego listu z wyrazami hołdu i ubolewania z powodu zamachu.

Projekt ustawy o konwersji obligacji pożyczek

Warszawa, 15. 3. PAT. Na posiedzeniu Sejmu w dn. 16 bm., tj. we wtorek rozpatrywany będzie w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o konwersji i zamianie obligacyj pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, wypuszczonych w walutach obcych.

Artykuł pierwszy tego projektu głosi, że obligacje pożyczek państwowych wypuszczonych w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy skonwertowane na obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej.

Obligacje pożyczek samorządowych i gwaran towanych przez skarb pastwa, wypuszczonych w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy zamienione przez skarb państwa na obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej (art. 2).

Pożyczki, jakie będą objęte konwersją i zamianą termin rozpoczęcia i czas trwania konwersji i zamiany oraz warunki, na jakich konwersja i zamiana będą zaofiarowane posiadaczom obligacyj poszczególnych pożyczek, ustali minister skarbu w drodze rozporządzenia.

Dalsze artykuły głoszą m. in., że minister skarbu upoważniony jest do wypuszczenia na cele wymienione w art. 1 wewnętrznej pożyczki państwowej w obligacjach na okaziciela opiewających na złote i oprocentowanych w wysokości 4 i pół proc. od sta w stosunku rocznym (4 i pół proc. wewnętrzna pożyczka państwowa 1937 r.).

(2) Wysokość emisji 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. ustali minister skarbu w drodze rozporządzenia stosownie do ilości obligacyj zgłoszonych do konwersji i zamiany.

Spłata 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. nastąpi najpóźniej w ciągu 25 lat od daty jej wypuszczenia przez częściowe umarzanie dwa razy do roku w drodze losowania obligacyj lub ich skupu z wolnej ręki.

Obligacje 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. ulegają przedawnieniu po upływie lat 20 od dnia wylosowania ich do umorzenia, kupony zaś od obligacyj — po upływie lat 5 od dnia ich płatności.

Minister skarbu upoważniony jest do wypuszczenia długoterminowych obligatów skarbu państwa, przeznaczonych na zamianę — na żądanie posiadacza — kuponów od wypuszczonych w walutach obcych pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, które bądź nie będą objęte konwersją i zamianą, bądź nie będą zgłoszone do konwersji i zamiany (art. 1) oraz do ustalenia warunków wypuszczenia tych obligów.

Minister skarbu upoważniony zostaje również do przedłużenia okresu spłat, obniżenia oprocentowania i określenia innych warunków zobowiązań związków samorządowych z tytułu pożyczek, zabezpieczających „8 proc. gwarantowane złote obligacje komunalne banku gospodarstwa krajowego w Polsce z 1925 r." (guaranteed and municipally sucured 8 proc. sinking fund gold bonds of the national economic bank, Poland 1925) oraz „gwarantowane i zabezpieczone 8 proc. amortyzowane złote obligacje banku gospodarstwa krajowego w Polsce z 1926 r." (national economic bank poland guaranteed and secured 8 proc. sinking fund gold bonds 1926) obligacje te nie będą objęte zamianą, przewidzianą w art. 1.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uzasadnienie

W uzasadnieniu do tego projektu czytamy m. in. co następuje: W ciągu kilku lat ostatnich nastąpiła znaczniejsza repatriacja polskich pożyczek dolarowych, emitowanych za granicą. Świadczy o tym ilość wypłacanych w kraju kuponów.

W myśl umów sumy, potrzebne na spłatę kapitału i wypłatę kuponów od polskich pożyczek państwowych i komunalnych, emitowanych w Stanach Zjednoczonych, muszą być w całości przekazywane za granicę.

Niemożność obsługiwania w pełni polskich pożyczek zagranicznych doprowadziło w czerwcu 1936 r. do zawieszenia ich transferu. Obecnie na skutek oferty skarbu państwa, złożonej w New Jorku zagraniczni posiadacze pożyczek mogą zapadające kupony zamieniać na nowe 20-letnie zobowiązania, opiewające na tę samą wysokość co nominalna wartość wymienianych kuponów lub inkasować je w wysokości 35 procent wartości nominalnej, zrzekając się pretensji do reszty należnej sumy, bądź wreszcie czekać z inkasowaniem kuponów do czasu zniesienia ograniczeń dewizowych w Polsce i zadecydowanie o losie sum, które będą w międzyczasie zatrzymane w Polsce w złotych na zablokowanym rachunku obsługi pożyczki. W stosunku do posiadaczy krajowych, pod naciskiem wierzycieli zagranicznych i w myśl zasady jednakowego traktowania wszystkich wierzycieli danej pożyczki zastosowano analogiczne powyższe propozycje.

W wytworzonej obecnie sytuacji polscy posiadacze pożyczek dolarowych są zależni i podpadają pod układy przeprowadzane z wierzycielami zagranicznymi co dla nich może być nie wygodne. Rząd pragnie otrzymać możność zaoferowania zamiany istniejącego stosunku prawnego na nowy, uniezależniony od ofert składanych posiadaczom zagranicznym, lub od układów, które mogą być w przyszłości zawarte zagranicą. W ten sposób każdy posiadacz może bądź pozostać przy istniejącym bloku pożyczek zagranicznych, podporządkowując się pod oferowane wierzycielom zagranicznym reguły obsługi, bądź też odłączyć się od tego bloku i wejść do bloku państwowych pożyczek wewnętrznych, nawiązując tym samym bezpośredni, niezależny od zagranicy stosunek do skarbu państwa.

Dalej uzasadnienie głosi, że oferta, złożona w Stanach Zjednoczonych, przewiduje możność wymiany zapadających kuponów na nowe obligi rządu polskiego. Ustawa upoważnia ministra skarbu do emisji tych obligów na pokrywanie obsługi kuponów. Wysokość tej emisji jest uzależniona od okresu czasu, na jaki propozycja tego rodzaju obsługi kuponów w przyszłości będzie rozciągnięta oraz od ilości zgłoszeń. W każdym razie wysokość emisji tych zobowiązań nie może przekroczyć wartości nominalnej kuponów, płatnych w ciągu okresu, w którym oferta będzie obowiązywała rząd polski.

W porozumieniu zawieranym z Ameryką przewidziane jest zawarcie nowej umowy przez Bank Gospodarstwa Krajowego z firmą Ullen and Co. Przez zawarcie nowej umowy obniży się wydatnie odsetki płacone Ullen and Co. oraz znacznie przedłuży się okres spłaty kapitału. Ulgi te przypadną w rezultacie samorządom, które swego czasu otrzymały kredyt w B. G. K. Z sum, uzyskanych przez B. G. K. z emisji jego obligacyj, uplasowanej w firmie Ullen and Co. w wyniku przeprowadzonej obecnie zmiany warunków pożyczki zajdzie konieczność dostosowania do nowego stanu rzeczy spłaty zobowiązań samorządów z tytułu zaciągniętych pożyczek.

WANDA HENISZ, rodem z Polski, odniosła na zawodach narciarskich w Ottawie (Kanada) wielki sukces, zajmując w biegu pań drugie miejsce przed Larocque, mistrzynią USA w Lake Placid.

Domysły arabskie

Imigracja żydowska nie będzie wstrzymana

Arabowie pozostaną większością

Jerozolima, 15. 3. ŻAT. Redaktor „Al Dżamieh al Islamia" zamieszcza w swym piśmie relację, jaką otrzymał od „wielkiego przyjaciela w Londynie", który komunikuje mu ważne szczegóły oczekiwanego raportu Komisji Królewskiej.

Raport ten — głosi relacja — wyczerpująco omawia przebieg rozruchów i ich skutki dla ludności i gospodarki palestyńskiej. Odpowiedzialnością za rozruchy Komisja Królewska nie obciąży ani Arabów ani Żydów. Jest ona także zdania, że opieszałość rządu nie była bezpośrednim powodem do wybuchu rozruchów. Komisja jest zdania, że gruntem, na którym wybuchły rozruchy była agitacja uprawiana przez ekstremistów arabskich i żydowskich, pogłoski o uprawianym przez Żydów przemycie broni, obawy arabskie z powodu wielkiej imigracji żydowskiej i żydowskich zakupów roli oraz dążenie rządu do uniknięcia przelewu krwi. Mimo, że rząd był bardzo czujny, nie mógł on stwierdzić, czy jakieś obce źródła zasiłały fundusze arabskie i czy w rozruchach była zamieszana obca potęga. W części swych konkluzji Komisja Królewska miała — według tejże relacji — dojść do następujących wyników: Nie jest pożądane, aby Anglia zakazała imigrację żydowską do Palestyny, byłoby to bowiem sprzeczne z deklaracją Balfoura i mandatem palestyńskim, a więc dokumentami zatwierdzonymi przez wszystkie państwa wchodzące w skład Ligi Narodów. Z drugiej jednak strony Anglia ma w stosunku do Arabów zobowiązania, których waga nie ustępuje zobowiązaniom wobec Żydów, mianowicie nienaruszenia praw obywatelskich i wyznaniowych ludności arabskiej. Utrzymanie tych praw byłoby pozbawione sensu, gdyby Arabowie stać się mieli mniejszością. Co prawda, mandat nie wspomina o bezwarunkowej konieczności zachowania przez Arabów stanu większościowego, to jednak jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, której konktretne sprecyzowanie w mandacie nie było potrzebne. Bezprzedmiotową jest wreszcie opinia rzeczoznawców żydowskich, którzy wobec Komisji Królewskiej uzasadniali tezę, że zobowiązania mandatowe w stosunku do Żydów są pozytywne, podczas gdy zobowiązania wobec Arabów mają raczej charakter negatywny.

PRZEGLĄD PRASY

Czechosłowacja wzorem

Oświadczenie premiera Czechosłowacji dra Hodży wobec delegacji żydowskiej w sprawie praw mniejszości żydowskiej w państwie czechosłowackim stanowi jasny promień światła na horyzoncie żydowskim. Czechosłowacja jest dziś jedynym państwem w Europie, która realizuje w całej pełni traktat wersalski o mniejszościach narodowych, nadając równouprawnienie wszystkim narodom zamieszkującym ten kraj i stanowiąc pod tym względem wzór rozumnej i dalekowzrocznej polityki państwowej. Omawiając nowe posunięcie w Czechosłowacji, pisze „H a j n t":

„Czechosłowacja, gdzie Żydzi i tak nie mieli powodu skarżyć się na swój stan prawny, da ła obecnie dowód, że z prawdziwej demokracji i liberalnych metod rządowych wypływa sprawiedliwy stosunek do Żydów i problemu żydowskiego. A dowiodła tego nie zapomocą mglistych deklaracyj dyplomatycznych, lecz przy pomocy konkretnej zapowiedzi co do realizacji praw żydowskich, upaństwowienia narodowego szkolnictwa żydowskiego i finansowego udziału państwa w dziedzinie popierania żydowskich wysiłków nad podniesieniem społeczno gospodarczym mas żydowskich.

Stosunek Czechosłowacji do mniejszości narodowych wskazuje, że państwo to realizuje ideały swego wielkiego twórcy (Masaryka) i staje się wzorem oraz symbolem dla wszystkich, którzy walczą o sprawiedliwość, wolność i pokój ludów na świecie.

Pełne równouprawnienie Żydów, a właściwie całkowita autonomia narodowo-kulturalna, jaką Żydzi otrzymali w Czechosłowacji stanowi w obecnym okresie akt o doniosłym znaczeniu. W Czechosłowacji nikt nie cierpi na „kompleks niższości", nikt nie wysuwa obaw, że wskutek tego powstanie „państwo w państwie" i nikt nie zamierza bronić się przed wpływem żydowskim. Politycy czechosłowaccy to mężowie stanu o europejskich horyzontach, którzy wiedzą, że akt sprawiedliwości w stosunku do Żydów zdobędzie im sympatię demokracji zachodnich, wdzięczność Żydów na całym świecie i wzmocni spoistość państwa czechosłowackiego, w którym wszyscy mieszkańcy czują się równymi obywatelami.

Konkurs Chopina

Może znajdą się sfery, które w wyniku konkursu Chopina będą węszyły „intrygę żydowską", choć skład jury wyklucza takie przypuszczenia. W sądzie konkursowym nie zasiadał Żyd, a jeśli pierwsze dwie nagrody otrzymali dwaj Żydzi, Jakow Zak i Rosa Tamarkina, to nie ulega wątpliwości, że decydująca była wyłącznie ich gra i zrozumienie Chopina i nic poza tym. Nawet endecki „Warszawski Dziennik Narodowy" melancholijnie musi przyznać:

Nie ma co ukrywać: według opinii jury pobili oni wszystkich młodych pianistów Europy zachodniej. Pobili rękami nie Rosjan prawdziwych, tych Rosjan, których zwykliśmy uważać za naród muzykalny, nie tych Rosjan różnych odmian słowiańskich, którzy w liczbie ponad 100 milionów zamieszkują Rosję sowiecką, lecz rękami Żydów rosyjskich, mniej zapewne licznych niż Żydzi w Polsce.

Jury p. Zakowi i Tamarkinej przyznało pierwszeństwo: jako pianistom i jako chopinistom Mazurki, owe tak najbardziej polskie mazurki Chopina, najlepiej, jak się okazuje, zrozumiał, odczuł i grał — p. Jakow Zak. Nie ktokolwiek z Polaków, nie Żyd polski, lecz właśnie p. Zak, urodzony w Rosji i tam pianistycznie i muzycznie kształcony. Fakt to wymowny.

Przyznajemy, że fakt przyznania dwóch pierwszych nagród Żydom nie wzbudza w nas żadnej, szczególnej radości. W dziedzinie ducha nieraz zdobywali Żydzi przodujące miejsca, a i w konkursie chopinowskim przed 5-ciu laty Żydzi zdobyli pierwsze nagrody. Jeśli ten fakt jest wymowny, to tylko w jednym sensie: że w dziedzinie sztuki, ducha nie rozstrzyga pochodzenie ani rasa, że tu nie ma granic, sztucznie tworzonych przez małostkowych agitatorów. Tym, którzy odżegnywują się od „ducha żydowskiego", upatrując w nim źródło wszelkiego zła, polecamy lekturę wyniku konkursu chopinowskiego.

Stragan i urzędnicza psychoza

W dyskusji na temat młodzieży polskiej zabrał głos Józef Łobodowski, jeden z najwybitniejszych poetów polskich młodego pokolenia. P. Łobodowski narzeka w „Kurierze Porannym" na nacjonalizm młodzieży polskiej, obciążony spadkiem po Narodowej Demokracji i tak ocenia nastroje wśród młodzieży:

Hałaśliwy, najłatwiejszy antysemityzm, eksterminizm w stosunku do mniejszości ukraińskiej, zupełny brak zmysłu historycznego i historiozoficznego wobec kwestii wschodniej — oto parę argumentów na dowód, w jaki płytki i namiastkowy nacjonalizm uwierzyła młodzież. Krzyczy młody nacjonalista o żydowskim straganie, ale pokażcie mi młodych absolwentów, szkoły średniej, albo uniwersytetu, którzy idą z własną inicjatywą i na ryzyko do handlu, nie oglądając się na niczyją pomoc. Syn kupca nie zostaje za ladą, aby interes ojca rozbudować i podźwignąć, ale idzie do urzędu, bo to dyshonor śledzie zawijać, albo kaszę ważyć. Dochrapać się jakiegoś magistra i wylądować w służbie państwowej na dwustu złotych, z perspektywą na awansik i hemoroidy po tylu a tylu latach — oto szczyt marzeń. Urzędnicza psychoza opanowała całą Polskę.

Słusznie ujmuje J. Łobodowski płytki nacjonalizm młodzieży, który dotąd nie ujawnił się w żadnym czynie pozytywnym, a którego treścią jest wyłącznie negacja. Zresztą trudno się dziwić, że jest tak, a nie inaczej. Skoro się tę negację popiera, skoro znane wyczyny na uniwersytetach są tolerowane i nie spotykają się z należytą reakcją, a miernikiem człowieka jest hałaśliwy patriotyzm i nacjonalizm, to poco liczyć na własne siły, poco „śledzie zawijać albo kaszę ważyć?" Wystarczy przecież być dobrym „narodowcem", by zdobyć sukces życiowy we formie gorzej lub lepiej płatnej posady.

Sukces

Jak przewidzieliśmy, wywiad przywódcy rewizjonistów dra Wolfganga Weisle na temat emigracji Żydów z Polski wywołał już bardzo charakterystyczne komentarze. Organy endeckie przedrukowują ten wywiad pod szumnymi tytułami: „Konieczna jest ewakuacja Żydów — tak mówi działacz żydowski" i zaopatrują słowa przywódcy rewizjonistycznego w odpowiednie uwagi. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze na marginesie tego wywiadu:

Stwierdzamy poprostu fakt: jeszcze jeden wybitny i znaczący wiele w życiu swego społeczeństwa Żyd, zaczyna głosić hasło ewakuacji Żydów z Polski. Ewakuacji najpierw 750000, a potem reszty.

Drowi Wolfgangowi Weislowi gratulujemy sukcesu...

(M).

Red. Grostern i red. Singer przyjęci przez p. premiera

Warszawa, 15. 3. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Stefana Grosterna i przewodniczącego wydziału zarządzającego sekcji żydowskiej tego syndykatu red. Bernarda Singera.

Dr EZRIEL CARLEBACH

ZNOWU: STAN OBLĘŻENIA

I.

Kilka dni temu wstąpiłem do Starego Miasta w Jerozolimie i uczyniłem coś, czego dotychczas nigdy nie praktykowałem.

Znajdowałem się w towarzystwie znajomego, który bał się trochę. Bo w ogóle mało kto przychodzi do Starego Miasta, jeśli mieszka w bezpiecznych, żydowskich, nowych dzielnicach. Aby uspokoić zarówno mego towarzysza, jak i swoje własne sumienie, zbliżyłem się do dwóch angielskich policjantów, pełniących straż przy Bramie Jaffskiej, u wejścia do Starego Miasta, przed domem odwachu policyjnego i zapytałem:

— Czy można obecnie dojść do Muru Płaczu? Czy to bezpieczne?

Obaj młodzi Anglicy popatrzyli na mnie z uśmiechem, w którym było trochę pogardy, a trochę litości. Jeden z nich roześmiał się nawet głośno i powiedział:

— Dlaczego nie iść? Naturalnie, że bezpiecznie!

Powiedział te słowa w takim błazeńskim tonie, że już mi nie wypadało cofnąć się. Wstydziłem się swojego pytania i próbowałem całą tę sprawę obrócić w żart, mówiąc:

— A zatem idziemy na pańską odpowiedzialność. Dobrze?

— Zgoda — odpowiedział — na moją odpowiedzialność.

A jego towarzysz również głową przytakiwał. Znaczy się, że i on obejmuje gwarancję.

II.

Później sam się na siebie gniewałem. Takich rzeczy robić nie wolno. Moja stała zasada, że nigdy nie należy pytać się policjanta, jest jednak słuszna. Bo takimi oni już są: Jeśli wszystko minie szczęśliwie i wraca się bez szwanku — to wtedy oni „pilnowali", ich to zasługa. Jeśli jednak, nie daj Boże, coś złego się przytrafi — no, to zwyczajny nieszczęśliwy wypadek...

Zwłaszcza tu. Gdyby ta policja chciała naprawdę stać na straży porządku, nigdy by nic przed Murem Płaczu się nie przydarzyło. Albowiem wzdłuż całej drogi niema więcej jak tylko 5 wylotów ulic niezbyt dużych. A wszyscy wiedzą, omal że cały świat wie, iż ta krótka droga, licząca zaledwie kilkaset metrów, jest najważniejsza dla sprawy bezpieczeństwa w kraju. Tu się to zawsze zaczynało, tu jest to centrum, z którego padają iskry do beczki z prochem. Jeśli gdziekolwiek w kraju konieczna jest ochrona, przede wszystkim tutaj.

A wystarczy 5-ciu policjantów, po jednym na rogu każdej ulicy. Żydzi omijają ostrożnie każdą inną arabską ulicę. Do Muru Płaczu nie zdążają żadnymi innymi drogami, nie spotykają się z Arabami, nigdzie poza tym, tylko tu. Cały żydowsko-arabski ruch w stolicy palestyńskiej koncentrujący się dookoła świętych miejsc, mógłby być łatwo i ściśle kontrolowany — gdyby ustawiono tych 5-ciu policjantów.

Kiedy jednak oszczędza się 5-ciu chłopców o blond włosach, kiedy się ich **nie** rozmieszcza wzdłuż tej drogi — to znaczy, że **nie chce** się jej pilnować. To znaczy, że chce się tylko — ponosić odpowiedzialność...

Więc na co w ogóle wdawać się w rozmowy, skoro właściwy podział już nastąpił: odpowiedzialność — dla nich, a kule — dla nas?

III.

A tak samo zdążał rankiem Żyd na modlitwę do Muru Płaczu — na ich odpowiedzialność i — na własne ryzyko. Tak samo zdążał on, wnuk „Tanja" (znany cadyk R. Szneur Zalman, twórca „Chabadu"), nosząc tales ze sobą, ubrany w strój sobotni, by zdążyć na pierwszy minjam, urządzany przez chasydów Chabadu, o 7-mej rano.

Ciche tam uliczki. Dawniej, pamiętam, błądziliśmy tam samopas wśród nocy, by wchłonąć w siebie wilgoć jerozolimskich kamieni. Dawniej godzinami całymi przesiadywałem tu, w arabskich domach, u znajomych szeików, w kawiarenkach, przesłoniętych zadumą. Dawniej istniały między mną a niektórymi mieszkańcami tych uliczek, stosunki wprost serdeczne. Był tu jeden staruszek, duchowny, który długie lata spędził w Mekce, a on zatrzymywał mnie stale i zapraszał do siebie na kawę...

Ale to bywało dawniej. Wtedy, kiedy szło się na własną odpowiedzialność, a nie na angielską. Ale dziś...

Dziś wypadł nagle z jednej uliczki młodzieniec z rewolwerem w ręku i strzelił do Żyda w talesie. Trzykrotnie.

Żyd dowlókł się jeszcze do Muru Płaczu, do swoich towarzyszy z chabadzkiego minjamu. Kazał jeszcze zawezwać ojca i towarzyszy swoich partyjnych, rewizjonistów, których był przywódcą. A potem odwieźli do szpitala tego młodego, 40-letniego mężczyznę, który światło dzienne ujrzał tu w kraju, w Hebronie i który był świadkiem niejednego pogromu, świadkiem na niejednym procesie, wytoczonym hebrońskim mordercom.

A dopiero potem, dopiero kiedy trzech lekarzy stało już nad rannym i próbowało wydobyć kulę z jego ciała — dopiero wtedy zjawiła się policja.

Dopiero wtedy poczuła na sobie odpowiedzialność.

IV.

Mocno, bardzo mocno przytłaczał ją ciężar tej odpowiedzialności. Gorączkowo, wszelkimi siłami zabrała się do wyśledzenia sprawcy.

A szukała go policja wśród członków — chabadzkiego minjamu. Naturalnie, któż bowiem może napaść w sobotę rano na wnuka „Tanja", jeśli nie wyznawca Chabadu?

Przesłuchano więc wszystkich modlących się starców, przeszukano, czy nie mają broni przy sobie, wszystkie stare Żydówki, które wznosiły modły do niebios i — sprawcy nie ujęto. Ale policja jeszcze nie zrezygnowała. Ona musi sprawcę dostać w swe ręce. Trzeba tylko szukać i wiedzieć, gdzie szukać. I przeprowadzono rewizję w całej sąsiedniej okolicy — żydowskiej naturalnie, szperano przez cały dzień sobotni wśród garnków z kuglem i szaletem. Szukano i szukano. Zapamiętale, przez całą sobotę. Policja zatem zrobiła swoje. Jeśli mimo to wszystko nie znalazła złoczyńcy, to nie jest to jej wina, a tylko — złoczyńca w rafinowany sposób się ukrywa.

Wprawdzie dwie kobiety żydowskie zeznały, iż widziały uciekającego sprawcę, opisały nawet, gdzie on się ukrył, a w świetle tego opisu nie wyglądało to znowu tak zbyt rafinowanie — ale czy odpowiedzialna policja może liczyć się tym, co opowiadają dwie Żydówki?

Nie, to być nie może. Jakie bowiem pojęcia ma cywilny o tym, co tu zaszło? Prawdziwe oblicze wypadków pojąć potrafi tylko odpowiedzialna, zawodowa policja. A ona właśnie przedstawiła — pośrednio wprawdzie — całą tę sprawę przez radio w **Londynie** w sposób następujący:

— Doszło do starć między Arabami a Żydami w jerozolimskiej dzielnicy. Jeden Arab został zabity, a jeden ranny.

I tyle. O Żydzie Szneursonie ani słowa. Z powodu — odpowiedzialności.

V.

Ale odpowiedzialność to rzecz, która nie ma granic. I coraz szerzej rozlewają się jej fale po całym kraju. Nazajutrz rano nadchodzą wiadomości z Jaffy, ujęte tradycyjnym zwyczajem, na opak. Na rynku i przed meczetem stoją Arabowie i opowiadają, że Żydzi zamordowali w Jerozolimie kilku Arabów. I rozlegają się krzyki, unoszą się w powietrzu pałki i zaciśnięte groźne pięści.

I co robi policja? Wyjeżdża do Tel Awiwu, gdzie Żydzi już o tej porze odbywają spacery wzdłuż plaży i gdzie zazwyczaj zerkają na piękne żydowskie dziewczęta niektórzy arabscy młodzieńcy. Tych odprowadza policja grupkami do Jaffy z powrotem... by im nie dano u-rokn.

A po jakimś czasie, przed wieczorem, dochodzi już odpowiedzialność policji do punktu kulminacyjnego: proklamuje się stan oblężenia w Jerozolimie.

Stary wypróbowany sposób: Kiedy codzienne życie nakłada na policje nieco większe zadania — likwiduje ona właśnie normalny tryb życia. Kiedy trochę więcej pracy przysporzyć jej może to, że ludzie chodzą po ulicy, idą do kina i siedzą w kawiarni — wówczas zabrania ona właśnie chodzić po ulicy, zamyka kina i kawiarnie.

I tak panuje znowu, jak blisko 5 miesięcy temu — stan oblężenia w Jerozolimie.

Fakt sam dla siebie nie jest naturalnie niebezpieczny, a wszędzie indziej byłby on tylko środkiem ostrożności. Ale tu ma on całkiem inną wymowę. Tu krok taki oznacza:

— Policja nie ma więcej ochoty natężać się. Znowu już za dużo tego wysiłku. Kosztuje za dużo nerwów. Dlatego ogranicza swobodę codziennego życia i basta.

Stara metoda. Metoda policyjna, która każe zagrożonym Żydom opuścić swe dzielnice, zamiast ich strzec. Metoda, która zamiast chronić auta, zakazuje im w ogóle kursować. Metoda, która ukrywa całą swą zgniliznę i całą wierność pod pięknym płaszczykiem, jakiemu na imię — odpowiedzialność.

VI.

Ale jiszuw przyzwyczaił się już do tego, i ignoruje ten system z pogardą. W kilku artykułach wstępnych apeluje się jeszcze, dla zasady, do „sumienia władz", ale jiszuw śmieje się z tego.

Wie on bowiem, że władza stoi u bramy i każe zejść w niebezpieczne uliczki „na jej odpowiedzialność". Jiszuw wie, że faktycznie odpowiedzialność ponosi tylko ten, który ponosi także ryzyko. A tym jesteśmy — my. My, którzy nie każemy drugiemu narażać się na niebezpieczeństwo, lecz sami ryzyko bierzemy na siebie.

Może dlatego właśnie jiszuw zachowuje tak bezwzględny spokój. Może dlatego, że wewnętrznie dawno już zrzekł się ochrony władz. Może dlatego, że w obliczu niebezpieczeństwa nawet nie zastanawia się nad tym, czy władza weźmie nas w obronę, czy też nie.

Jiszuw wie, że władza nas chronić nie będzie. I jiszuw nie zdaje się na żadnego „niepewnego kandydata", a tylko połowiczne zaufanie do niepewnego obrońcy wywołuje zdenerwowanie i panikę.

Jiszuw zdaje się tylko sam na siebie. A siebie jest pewny. I dlatego — zachowuje spokój.

Doniosłe wyjaśnienia delegacji A.Ż. w sprawie umowy clearingowej

Przekazywanie pieniędzy rozpocznie się z dniem 1 maja

Warszawa, 15. 3. ŻAT. Przed powrotem do Palestyny delegacja Agencji Żydowskiej udzieliła ŻAT-nej następujących wyjaśnień co do umowy clearingowej polsko - palestyńskiej i jej wykonania:

Jeszcze przed podpisaniem umowy clearingowej prowadzone były intensywne rokowania w sprawie wykonania tej umowy. Dnia 11 marca br. odbyło się jak już doniesiono, pierwsze konstytuujące posiedzenie Komisji Specjalnej, na którym uchwalono regulamin tejże, przy czym ze strony reprezentacji Agencji Żydowskiej wysunięty został p. dyr. Hindes, który przez Komisję wybrany został na wiceprzewodniczącego. Drugi wiceprzewodniczący wysunięty będzie ze strony członków Komisji, mianowanych przez P. I. R. i wybrany zostanie na następnym posiedzeniu. Przewodniczącym komisji, jak wiadomo, mianowany został p. dr Nieduszyński, radca ekonomiczny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Agencja Żydowska za pośrednictwem swego organu finansowego, Anglo Palestine Bank utworzy specjalne towarzystwo dla poparcia obrotu clearingowego. Towarzystwo to będzie działało zarówno w Palestynie jak w Polsce. Dla poparcia obrotu clearingowego towarzystwo clearingowe zamierza udzielać specjalnych bonifikacyj palestyńskim importerom towarów z Polski dodatkowo do premii wywozowych, które otrzymywać będą od rządu polskiego eksporterzy tychże towarów. Za pomocą tych bonifikacyj umożliwiona zostanie konkurencja z towarami sprowadzanymi z innych krajów oraz — co za tym idzie — powiększenie eksportu towarów polskich i dopływ kapitałów żydowskich z Polski do Palestyny. Potrzebny w tym celu fundusz zostanie stworzony przez pobieranie opłat specjalnych od przekazujących pieniądze do Palestyny. Eksporterzy i importerzy będą, rzecz oczywista, od opłat tych zwolnieni.

Skala tych opłat została w ogólnych zarysach uzgodniona. Uzgodniona również została procedura przekazywania pieniędzy z Polski do Palestyny. Emigranci - kapitaliści, którzy będą mogli wykazać się zezwoleniem konsulatu brytyjskiego w Warszawie na wyjazd do Palestyny, otrzymywać będą w warszawskim biurze wspomnianego towarzysta clearingowego zaświadczenie po podpisaniu odnośnych deklaracyj. Na zasadzie tych zaświadczeń P. I. R. przyjmie od nich pieniądze, które przekazywane będą do Palestyny. Suma przekazu będzie w całości wypłacana w Palestynie. Przekazy na inne cele a więc na zapomogi, studia, nabycie gruntów itp. cele inwestycyjne będą również przez P. I. R. przyjmowane na zasadzie zaświadczeń wystawianych przez biuro warszawskie wspomnianego towarzystwa po podpisaniu przez wysyłającego odnośnej deklaracji, w której wskazany będzie cel przekazu oraz na czyje zlecenie pieniądze mają być w Palestynie wypłacone jak również po uiszczeniu przez wysyłającego odpowiedniej opłaty podług wspomnianej skali.

Fundusze otrzymywane z powyższych opłat będą przekazywane w drodze ogólnej jak wszystkie inne kapitały. W ten sposób powstanie możność powiększania eksportu za pomocą tych właśnie funduszów. Zaznaczyć należy, że będą one po potrąceniu kosztów administracyjnych, utrzymywanych zresztą w nieznacznych granicach, zużyte całkowicie na popieranie obrotu clearingowego i na udzielenie bonifikacji importerom towarów polskich w Palestynie.

Zaświadczenie wydawane przez jakiekolwiek inne towarzystwa zainteresowane w obrocie clearingowym pomiędzy Polską a ludnością żydowską w Palestynie, a zwłaszcza zaświadczenie Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, będą przyjmowane i uwzględniane przez wspomniane towarzystwo. Podkreślić należy przy tym, iż przyjmowanie pieniędzy przez P. I. R. odbywać się będzie li tylko na zasadzie zaświadczeń wystawianych przez owe towarzystwo. Wykonanie umowy clearingowej rozpocznie się dnia 1 maja br. po przeprowadzeniu niezbędnych prac przygotowawczych zarówno przez Agencję Żydowską jak i przez P. I. R. Wobec rozmaitych nieścisłych wiadomości, które ukazały się w prasie ustala się, iż do delegacji Agencji Żydowskiej wchodzą panowie: adw. A. Hartglas, dyr. M. Hindes, inż. A. Reiss, adw. dr Schmorak i rektor dr S. Weiss.

Z ramienia Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej wchodzi do Komisji Specjalnej przy P. I. R. p. prezes Lewite a w zastępstwie jego p. wicedyrektor Anker.

Apel rektora U. H. prof. Bergmana do żydostwa polskiego

Warszawa, 15. 3. ŻAT. Przed wyjazdem z Polski rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie prof. Hugo Bergman zwrócił się za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej z następującym apelem do żydostwa polskiego:

„W chwili opuszczenia przeze mnie Polski, pragnę złożyć serdeczne podziękowanie społeczeństwu żydowskiemu za hołd, jaki oddało ono Wszechnicy Hebrajskiej w Jerozolimie w czasie mego pobytu w Polsce oraz niezwykłą serdeczność, z jaką podejmowano mnie w charakterze przedstawiciela władz akademickich Uniwersytetu. Nigdy nie zapomnę wzniosłych chwil, spędzonych wśród uczniów szkół hebrajskich. Życzę im z całego serca, aby po ukończeniu szkoły mogli odbywać u nas wyższe studia i aby Uniwersytet Hebrajski był w stanie dać im wyższe wykształcenie na poziomie licującym z jego godnością i wysokim przeznaczeniem.

Wszechnica nasza daleka jeszcze jest od tej upragnionej przez nas doskonałości, brak jej jeszcze kilku ważnych wydziałów. Rozbudowa Wszechnicy oraz możność studiowania na niej wszystkich gałęzi wiedzy zależy wyłącznie od wysiłków narodu żydowskiego.

Przyjaciele Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce dokonali dotychczas wielkiej pracy z chwały godną skromnością. Oby pobyt naszej delegacji w Polsce przyczynił się do zwiększenia szeregów przyjaciół najwyższej Instytucji Wychowawczej narodu żydowskiego".

Gwałtowne burze we Francji

Paryż, 15. 3. PAT. W całej Francji panują od 48 godzin niezwykle gwałtowne burze, połączone z ulewnymi deszczami. Z różnych stron kraju donoszą o poważnych wypadkach. Kilka osób utraciło życie. Wiele statków rybackich znajduje się w niebezpieczeństwie na pełnym morzu.

Rozruchy 1936 r. -- przyczyną czy pretekstem ekspedycji wojskowej?

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 15. 3. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin do ministra kolonii kilku posłów zgłosiło szereg interpelacji w sprawach palestyńskich. Niektóre z nich nie były pozbawione znaczenia politycznego.

Labourzystka Williams interpeluje, czy minister kolonii nie zechciałby porozumieć się z ministrem spraw zagranicznych co do szacunkowej sumy tej części kosztów ekspedycji wojskowej do Palestyny, która była spowodowana raczej przez sytuację międzynarodową niż przez lokalne rozruchy. Odpowiedź ministra Ormsby-Gore brzmiała: „Nie, sir. Jedynym powodem ekspedycji wojskowej były lokalne rozruchy w Palestynie". Williams interpeluje w dalszym ciągu: „Biorąc pod uwagę, że obciążenie Palestyny kosztami ekspedycji w sumie przekraczającej milion f. szt. jest niewątpliwie ciężarem bardzo wielkim, czy minister nie sądzi, że ówczesna sytuacja międzynarodowa nie miała wpływu na powziętą decyzję?" Ormsby-Gore: „Mogą być różne zdania. Jak już powiedziałem, nie jestem tego zdania co interpelant". Williams: „Czy przed obciążeniem tą sumą skarbu palestyńskiego minister nie zechce raz jeszcze rozważyć kwestię w świetle sytuacji międzynarodowej?" Ormsby-Gore: „Palestyna po kryć ma tylko koszta, powstałe na skutek różnicy zachodzącej między kosztami utrzymania wojska w Palestynie a tymiż kosztami w innych garnizonach".

Pułk. Wedgwood pragnie wiedzieć, czy zrabowane przed kilku tygodniami z kolonii żydowskiej Mizpeh bydło w liczbie około 100 sztuk będzie odebrane z Libanu, gdzie je bandyci zagnali, jeśli zaś nie, czy kolonia otrzyma odszkodowanie. Ormsby-Gore oświadcza, że w sprawie tej musi zasięgnąć informacji administracji palestyńskiej.

Major Procter (konserwatysta) interpeluje, jak wielkie jest zaludnienie czterech głównych miast Palestyny, jaki jest stosunek obecny do zaludnienia z r. 1922 i jakie są odpowiednie cyfry budżetów municypalnych tych miast. Ormsby-Gore informuje, że ostatnie dane szacunkowe pochodzą z r. 1935. Wykazały one cyfry następujące: Jerozolima 110.000, Tel-Awiw 110.000, Haifa 85.000, Jaffa 74.000. W roku 1922 Jerozolima liczyła 63.000 mieszkańców, Tel-Awiw 15.000, Haifa 25.000, Jaffa zaś 23.000. Cyfr budżetowych minister nie posiada i zakomunikuje je interpelantowi po ich otrzymaniu z Palestyny.

Inna interpelacja Proctera odnosi się do portu w Tel-Awiwie. Minister udziela następujących informacyj: Od początku obecnego sezonu eksportu owoców cytrusowych z portu w Tel-Awiwie załadowano około 200 tysięcy skrzyń owoców. Co się tyczy przyszłości tego portu, to w chwili obecnej rozważany jest cały problem urządzeń portowych w Tel-Awiwie i Jaffie i przeprowadzane są badania celem powzięcia decyzji ostatecznej.

Zdrada stanu pod wpływem agitacji narodowo-socjalistycznej

Zurych, 15. 3. ŻAT. Przed sądem wojskowym w Zurychu toczyła się w tych dniach nader charakterystyczna sprawa o zdradę stanu. Sprawa zelektryzowała opinię szwajcarską jako sygnał ostrzegawczy przed krecią robotą, uprawianą na terenie szwajcarskim przez agentów hitlerowskich. Przed sądem dywizyjnym stanął kapral 28 pułku piechoty w Zurychu, Joseph Speck, sympatyk Frontu Narodowego, który zurychskiej agenturze NSDAP wręczył tabelę szyfrów telefonicznych i sygnałów patrolowych. Oskarżony o umyślną zdradę stanu, kapral tłumaczył się tym, że będąc stałym czytelnikiem „Schwarze Korps" i norymberskiego „Stuermera", nabrał przekonania, że zwalczając Żydów, Rzesza niemiecka ma do spełnienia misję o znaczeniu światowym i historycznym. Do służenia Niemcom czymkolwiek potrafił nakłonić go także oglądany przez niego film „Ufy". I w ten sposób stoczył się aż do zdrady stanu. Prokurator domagał się dla oskarżonego kary roku więzienia. W swej mowie oskarżycielskiej prokurator zaznaczył, że bez względu na swój subiektywny stosunek do Żydów i abstrahując także od przysięgi wojskowej, oskarżony musiał sobie zdać sprawę, jaki jest stosunek Żydów szwajcarskich do ich kraju. W dziejach Szwajcarii — zaznaczył prokurator — nie było jeszcze wypadku, aby miano pociągać do odpowiedzialności przed sądem wojskowym obywatela wyznania żydowskiego. Ze względu na szczególne okoliczności, w jakich przestępstwo zostało popełnione, sąd dywizyjny uznał za stosowne ukarać Specka surowiej niż tego domagał się prokurator. Sąd skazał go na karę półtora roku więzienia, usunięcie z wojska, degradację i pozbawienia wszystkich praw obywatelskich na okres pięciu lat.

Zjazd działaczy wiejskich

WARSZAWA, 15 marca.

Nowy obóz ma swoje odpływy. Tydzień temu wypowiedziano się przeciw obozowi od A (BC) do Z (ZZ). Młodzież prawicowa studencka, na którą liczy pułkownik Miedziński, dość demonstracyjnie zastrzegła się, a jednocześnie w sali Towarzystwa Higienicznego pierwszy premier polski, Jędrzej Moraczewski, wypowiedział się ostro przeciw deklaracji.

Uczynił to z właściwą mu fantazją. Sprawił niespodziankę. Wielu bowiem nie wierzyło, że organizacje, którym zarzucano bodajże „Zubatowszczyznę“ przeciwstawią się sferom miarodajnym, że oderwanie się nastąpi aż tak dalece i w słowach tak ostrych.

Bo grały rolę również i temperamenty. Posuwano się dalej nawet, niż wszystkie dotychczasowe stronnictwa opozycyjne. Składano buńczucznie deklaracje, wysłano depesze do czerwonej Hiszpanii. Już wydrukowany został wywiad z pełniącym obowiązki posła hiszpańskiego w Warszawie. Już mówi się o zjednoczeniu ruchu robotniczego, o montowaniu frontu lewicowego.

Oczywiście nie obejdzie się i bez kontrofensywy. Organizacje należące do ZZZ, obejmują robotników pracujących przeważnie w państwowych zakładach przemysłowych. Kto wie, czy w krótkim czasie nie zajdzie próba zrobienia rozłamu. Nie obejdzie się również bez kontrakcji na terenie uniwersyteckim.

Wczoraj obóz pułkownika Koca święcił triumf. Doszło do powołania i zorganizowania sektoru wiejskiego. Mniejsza o terminy. Prawdopodobnie wszystkie nazwy ulegną jeszcze zmianie. Sektory zostaną zmienione na odcinki, podzielone na sekcje, kto wie, czy w sektorze mieszczańskim nie znajdzie się jakiś pododdział, jakaś „wiwisekcja“ dla spraw żydowskich.

Na ratuszu w sali przystrojonej barwami narodowymi i zielonymi otwarto zjazd działaczy chłopskich, którzy mają powołać do życia oddziały na terenie całej Rzeczypospolitej.

Prace organizacyjne nowego obozu różnią się poważnie od akcji partii politycznych. Działa rozkaz i nominacja. System wyborów poszedł precz. Zjazd działaczy chłopskich rozpoczął się w stolicy, a nie gdzieś w jakimś mieście powiatowym. Odbyło się to bez demonstracji chłopskich, bez spaceru na polanę, bez zgromadzeń ludowych.

Na zjeździe mieszczaństwa polskiego spotykano mało znajomych z dawnego okresu. Tu zjawili się działacze, którzy jeszcze dwa lata temu znajdowali się po drugiej stronie barykady. Pokazał się działacz, o którym już zupełnie zapomniano. Poseł Niedbalski, jeden z sekretarzy „Piasta“ i adiutantów posła Witosa. Zjawił się były poseł Rączkowski.

Już znikł z widowni działacz „Wyzwolenia“, oskarżyciel w procesie Czechowicza, były poseł Wyrzykowski, jeszcze w roku 1928-ym buńczucznie wykrzykiwał i wygrażał się, teraz doszedł do wniosku, że cała opozycja nie ma sensu i zgłosił się do obozu. Usiadł obok mistrza ceremonii w Kongresówce na zgromadzeniach ludowych, były poseł Langner. Zjawił się najlepszy kolega byłego wicemarszałka Polakiewicza, elegant, poseł Cieplak. Na estradzie stał młody działacz „Wyzwolenia“, były poseł adwokat Nosek. A w pierwszych szeregach zajął miejsce jeden z przywódców dawnego „Wyzwolenia“, obecnie senator Róg.

Dawno porzucili swoje organizacje, zgubili swe „pawie pióra“, róg już nie huczy po lesie, czapkę wicher niesie. Czas zrobił swoje. Nikt z nich nie zabierał głosu, nie deklarowali się w publicznych wystąpieniach, bili jedynie brawo, oklaskiwali.

Na uwagę oczywiście zasługuje przemówienie naczelnego komendanta pułkownika Koca, który mówiąc o organizacji, wyraźnie podkreślił, że należy być ostrożnym w dobieraniu ludzi. Będzie więc chodziło raczej o jakość, niż o ilość, o zorganizowanie kół i kółek, o działanie raczej w głąb, niż wszerz. Nie będzie więc przeciwstawiania się masowej organizacji, która działa drogą wieców i zgromadzeń ludowych, masowych zjazdów i t. p.

Organizacja będzie panować nad ruchem. Karność będzie decydować o wielu rzeczach. Uwidoczniło się to na zjeździe chłopskim wyraźniej, niż nawet na zjeździe mieszczaństwa. Przeważna część mówców czytała z kartki, a przemówienia nosiły charakter programu, swego rodzaju exposé.

Górował nastrój religijny, mówiono o przywiązaniu do kościoła, wypowiadano się ostro przeciwko walkom klasowym. Miało się więc wrażenie, że nowa organizacja zbliża się kierunkowo do dawnego stronnictwa katolicko-ludowego, które powstało na terenie Tarnowszczyzny dla walki ze Stronnictwem Ludowym, przy poparciu biskupa Wałęgi.

Wszyscy mówcy podjęli hasło rzucone przez pułkownika Koca o przygotowaniach do przyjęcia w mieście i wchłonięcia nadmiaru żywiołu chłopskiego na wsi. Powtarzano ten refren na różne tony, choć czyniono to o wiele spokojniej, niż na zjeździe mieszczaństwa, bez sławetnego akompaniamentu posła Marchlewskiego i profesora Skoczylasa.

Ton umiarkowania był leitmotywem całego zjazdu. Mówiono o zgodzie wewnętrznej na wsi, o współżyciu ziemianina z chłopem, o obcości walk klasowych. Dawni działacze z „Wyzwolenia“ wsłuchiwali się w nowe słowa, w nowe hasła, spoglądali na przewodniczącego senatora i generała Galicę, autora dramatu „Sporn“. Utwór ten grany w ciągu wielu lat na scenkach ludowych, został zdjęty z repertuaru z powodu zbyt radykalnych momentów socjalnych. Tak chciały i postanowiły czynniki miarodajne.

Stary góral, działacz demokratyczny, dawny szef DOK Przemyśl, spoglądał uporczywie w stronę górali, których sprowadził na zjazd wójtów z Poronina i z innych miejscowości. Dojrzał dawnego kolegę senatora, górala Gwiżdża. Stare marzenia radykalne zostają więc przekreślone.

Już zjazd ma się ku końcowi. Ostatni zabiera głos szef sektoru wiejskiego, generał Galica. Wpierw mówi spokojnie, umiarkowanie, zimno, jak wymaga program zjazdu. Ale oto rozgrzał się. Temperament bierze górę, i mówi o chłopach. jako o nowej szlachcie, o „bezherbowych rycerzach“ i wypowiada walkę totalizmowi, sprzeciwiając się przymusowi, mówiąc o zdobywaniu większych mas, niż inni wodzowie wyrośli z totalistycznych państw. Odgrodził się więc od totalizmu. Sala przyjęła oklaskami jego oświadczenie, choć najmocniej klaskała wtedy, gdy poszczególni mówcy mówili o wędrówce ze wsi do miast.

Już koniec. Uroczystość została zamknięta. Czy zanucić starą bojową pieśń, śpiewaną na wszystkich zgromadzeniach chłopskich, czy podnosić pięście i wygrażać, dudniąc „Gdy naród do boju“? Ale przeciw komu, skoro potępiono walki Może zaśpiewać łącznie, razem „Góralu, czy ci nie żal“. Jest bowiem na sali dużo górali, dużo działaczy, którzy marzyli górnie i chmurnie, a teraz zwijają skrzydła do ostrożnej, kółkowej na wzór dawnego posła Maślanki, lub Matakiewicza — roboty.

Odśpiewano hymn narodowy, podpisywano się na deklaracji pergaminowej. W salach Ratusza goszczono delegatów wsi! „Zgodzonego z obozem Roga fetowali“. Popijał w zgodliwym nastroju, z „polskim miastem polski lud“ wicemarszałek Kielak z prezydentem miasta Starzyńskim.

Regnis.

Z konkursu szopenowskiego



Na zdjęciu naszym reprodukujemy grupę pierwszych czterech laureatów Konkursu, z mistrzem J. Zakiem na czele, z polskim kompozytorem Wieniawskim, jednym z kierowników Konkursu

Listy, które go dochodzą...

Jak prezydent Roosevelt załatwia swą pocztę

(s) Jeszcze przed kilku laty nie prezydent osiągnął rekord w dziedzinie otrzymywania listów, ale jakaś gwiazda filmowa, ostatnio Greta Garbo, a później Shirley Temple. Ale obecnie, po ponownym wyborze prezydenta, napływa codziennie do Białego Domu nie mniej, jak 6500 listów i paczek, tak że ubóstwiane gwiazdy ze swoją pocztą zostały zupełnie zdystansowane.

Dzień w dzień składa amerykański urząd pocztowy w oddziale pocztowym Białego Domu przeszło 6000 listów, nieraz więcej, nigdy mniej. Co ta masa listów znaczy, zrozumie laik najlepiej przez następujące obliczenie: gdyby prezydent czytał przez cały dzień listy i nie pozwolił sobie nawet na pauzę celem zjedzenia skromnego posiłku i kilku chwil odpoczynku, zdołałby przeczytać zaledwie 2880 listów.

„DEAR PRESIDENT"

Już przedtem prezydenci USA. otrzymywali pokaźną ilość listów, ale rzadko ich liczba przekraczała 500 dziennie.

Z tą przeciętną liczył się też ów mr. Smith który jest odpowiedzialny za biuro pocztowe prezydenta.

Obecnie biuro korespondencyjne Białego Domu dzieli się na dwanaście oddziałów, w każdym pracuje dwóch ludzi, poza tym jeden człowiek rozcina wszystkie listy i segreguje je do specjalnych oddziałów. Człowiek ten ma taką rutynę, że z nagłówka już wie o co chodzi.

Niektórzy piszą długie bombastyczne tytuły, to są przeważnie ludzie, którym chodzi o pomoc materialną. Inni piszą „Dear Sir" i uskarżają się na coś. Trzecim wystarcza „Dear President" i ci przeważnie przedkładają jakieś projekty reform socjalnych. Ale przychodzą też listy, w których adresaci piszą zwyczajnie „Dear Franklin". Taki list napisała ostatnio murzynka ze stanów południowych, która w tak śmieszny sposób prosiła prezydenta o przysłanie jej kołyski, że ubawieni urzędnicy biura z radością spełnili jej życzenie.

TYSIĄCE RECEPT — PRZECIW KATAROWI.

Liczba listów idzie mocno w górę, jeśli się tylko coś wydarzy w USA. Wszystko jedno, czy to będzie wypadek kidnaperstwa, czy — katar prezydenta. W tym ostatnim wypadku nadchodzi tysiące listów z radami, jak można w krótkim czasie pozbyć się kataru. Niektórzy podają swoje rady za darmo, ot z dobrego serca, inni żądają w razie, gdyby ich recepty okazały się skutecznymi, honorarium od 5 do 100 dolarów.

Ale te wszystkie listy mr. Shmith z uśmiechem odkłada do aktów.

Poważnie bywają traktowane tylko dwie grupy listów. Jedne to są listy, w których adresaci przedkładają jakieś poważne wnioski natury gospodarczej. Z takich listów robi się zazwyczaj kilka odbitek, które Roosevelt daje do przeglądnięcia wybitnym fachowcom. Prezydent nie traci bowiem jeszcze nigdy nadziei, że znajduje się gdzieś w Ameryce jakiś geniusz, który lepiej niż on, poradzi sobie z troskami gospodarczymi kraju.

POGRÓŻKI

Drugą grupę stanowią listy z pogróżkami, pisane częściowo przez ludzi obłąkanych, fanatyków albo anarchistów. Te listy badane są szczegółowo przez biuro kryminalne. I niejeden nadawca zdziwiony jest, w jaki sposób kilkanaście godzin po odesłaniu listu bywa już aresztowany.

Zresztą odpowiada się w Białym Domu na każdy list. Możnaby uważać, że odpowiada nie na każdy list jest przesadne i zbyteczne, ale prawdopodobnie prezydent zawdzięcza tej korespondencji lwią część swojej popularności w USA.

—<>—

WIZYTA RUMUŃSKIEGO MINISTRA OŚWIATY W POLSCE.



W dniu 16-go bm. przybywa do Polski rumuński minister oświaty dr C. Anghelescu, celem złożenia wizyty oficjalnej rządowi polskiemu. Podczas wizyty zostaną ustalone praktyczne formy realizacji podpisanej przez min. Antonescu konwencji o współpracy kulturalnej polsko-rumuńskiej. — Na zdjęciu naszym podobizna min. Anghelescu.

Scotland Yard w walce z nocnymi klubami

(s) W Londynie wszystko żyje pod znakiem koronacji. I pod tym znakiem podejmuje obecnie Scotland Yard generalną wyprawę przeciwko nocnemu życiu Londynu. Zwyczajny śmiertelnik, który po północy znajdzie się w wymarłej pozornie ulicy londyńskiej, nie ma pojęcia, że w ogóle takie życie istnieje. Wszystko rozgrywa się dyskretnie, przy zamkniętych drzwiach w klubach nocnych, które właściwie są zakapturzonymi lokalami rozrywkowymi. Od czasu do czasu „nakrywa" się taki klub, ale panowie z Scotland Yardu zdają sobie doskonale z tego sprawę, że w takim milionowym mieście jak Londyn, walka z tymi klubami równałaby się walce z wiatrakami. Ale obecnie kiedy Londyn spodziewa się około dwóch milionów gości koronacyjnych, a świat podziemny czyni nie lada przygotowania do przyjęcia gości, Scotland Yard zabiera się energicznie do pracy.

Większość nocnych klubów mieści się w zachodniej części Londynu, w Soho, dzielnicy obcych w Londynie. Dominują tu Włosi obok przedstawicieli wszystkich innych narodowości. Z luksusowego przepychu i blasku dzielnicy zachodniej, zaledwie słaby cień się wkrada do tych ciasnych i brudnych uliczek, zapełnionych stale ruchliwą masą ludzi, i raczej bardziej przypomina Bałkan, ani żeli spokojny i zrównoważony Londyn. Ale owe małe restauracyjki w tych nie bardzo zachwycających uliczkach są przez znawców wysoko cenione, można tu bowiem jadać po francusku, włosku, hiszpańsku, grecku, chińsku, serbsku, malajsku, w atmosferze i towarzystwie mieszańców tych różnych krajów. A wtajemniczeni znajdują tu jeszcze i inne rozkosze, poza kulinarnymi.

Te lokale w Soho są teraz otoczone specjalną pieczołowitością. Scotland Yardu. Wielu właścicieli tych lokali rekrutuje się z obcych przybyszów, w tym wypadku wystarcza więc odebranie zezwolenia na dalszy pobyt, ażeby zlikwidować najbardziej kwitnące przedsiębiorstwo.

Poza tym wniesiono w parlamencie projekt ustawy, która ma w przyszłości mocno utrudnić zakładanie klubów nocnych. Ustawa ta w każdym razie wzmocni kompetencje policji i zaostrzy jej postępowanie.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — Autoryzowany przekład z niemieckiego

138)

Była wciąż w rozjazdach między Londynem a Nowym Jorkiem, a w każdym z tych miast grywała tę samą sztukę setki razy. W dzień filmowała... Podziwiać można było jej wytrzymałość fizyczną. Jej dziecinny organizm wydawał się nieznużonym, jak gdyby był opętany jakąś siłą demoniczną. Gazety amerykańskie i angielskie wychwalały ją jak największą artystkę świata. Gdy po przedstawieniu zjawiała się na kwadrans w hotelu Savoy, orkiestra witała ją marszem, a wszyscy obecni wstawali na jej cześć. Towarzystwo obu anglo - saskich metropolii czciło artystkę żydowską, którą wygnano z Berlina. Przyjmowała ją królowa angielska, książę Walii posyłał jej róże. Młodzi poeci amerykańscy pisali dla niej sztuki. Nieraz pytali się dziennikarze, którzy przyjeżdżali z Wiednia lub Budapesztu, by mieć z nią wywiady, czy nie odczuwa potrzeby grać znowu po niemiecku. Odpowiadała: „Nie, nie mam najmniejszej ochoty. Nie jestem więcej artystką niemiecką". Czasem jednak myślała: „Co mówią w Berlinie o moich nowych triumfach? Czy wiedzą o nich? Naturalnie że wiedzą. Spodziewam się nawet, że się nieco irytują. Bo chyba nikt cieszyć się nie będzie. Te niezliczone tłumy, które udawały, że mnie na prawdę lubią, niech się przynajmniej irytują byleby o mnie nie zapomniano".

Wyświetlano w Berlinie wielki film angielski, w którym miała główną rolę. Ale tylko przez kilka dni. Potem był skandal. Minister propagandy nakazał „oburzenie spontaniczne". Ludzi z S. A. przebrano w ubiory cywilne i odkomenderowano do kina. Gdy twarz Dory Martin zjawiła się na ekranie, zaczęli chłopcy z S. A. rozrzuceni po sali, gwizdać, krzyczeć i ciskać bomby łzawiące. „Nie chcemy przeklętych Żydówek w niemieckim filmie" — ryczeli awanturnicy, udający publiczność. Musiano przerwać przedstawienie. W panicznym strachu opuszczali śmiałkowie, którzy zjawili się na tym podejrzanym przedstawieniu, salę. Zatrzymywano i bito ludzi, którzy wyglądali jak Żydzi, a zjawiło się dość dużo Żydów, by widzieć Dorę Martin. Ministerstwo propagandy lansowało w Londynie wiadomość, że liberalny rząd niemiecki zezwolił na film publiczność berlińska natomiast gwałtownie przeciwko niemu demonstrowała. Powszechne oburzenie było bezpośrednie, gwałtowne i bardzo zresztą zrozumiałe. Musi się więc zakazywać filmów, w których występuje artystka Martin.

Gdy się Dora Martin dowiedziała, że z jej powodu, albo raczej z powodu jej sylwetki na ekranie, pastwiono się nad Żydami, w jednym z kinoteatrów berlińskich, kurczyła się ze wstrętu i oburzenia, jak gdyby uderzono ją w brzuch, albo podano jej zatrutą jakąś potrawę. „Łotry" mruczała a oczy jej ciskały pioruny wielkiego gniewu, „nikczemne, podłe łotry"! A gdy tak zaciskała pięści, podobna była do jednej z owych bohaterskich postaci kobiecych swego ludu, wzywających do zemsty.

(c. d. n.)

Zmierzch łódzkiej rady miejskiej?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Łódź, w marcu.

Tak się już jakoś dziwnie składało, że wiadomość o każdorazowym odrzuceniu kandydatury p. Barlickiego na prezydenta Łodzi przez władze nadzorcze w Warszawie — przychodziła do Łodzi w dniu posiedzenia Rady miejskiej. Tak było za pierwszym razem, to samo miało miejsce i w środę dn. 10 bm. W dalszym ciągu dziwnym jest fakt że podczas gdy akta p. Barlickiego tak szybko załatwiano, ze świadectwami kandydatów na wiceprezydentów nie można sobie dotychczas dać rady i los ich jest w dalszym ciągu nieznany. Nie jest to zapewne bez przyczyny. Wskazaliśmy już w swoim czasie na głos PPS w łódzkim organie „Łodzianin", że nie będzie starała się odgadnąć życzenia ministerstwa Spraw wewnętrznych. Głos ten oraz fakt zamianowania tymczasowego prezydenta miasta p. Godlewskiego, komisarycznym prezydentem na okres pół roku, łączy się z pewnymi koncepcjami czynników nadzorczych usadowienia na fotelu prezydialnym człowieka związanego z rządem za cenę trzech socjalistycznych wiceprezydentów i utrzymania obecnej Rady miejskiej o większości socjalistycznej.

Dwa grzechy główne ciążą na obecnej radzie. Pierwszy, za który odpowiedzialność ponoszą endecy, to nieuchwalenie pożyczek na roboty sezonowe, przez co wielka armia bezrobotnych traci możność zarobku, a miasto dalsze posunięcie się w dziedzinie kanalizacji. Ta sprawa jest już przesądzona, endecy wbrew ostatniemu swemu postępowaniu wstrzymania się od głosowania, a tym samym umożliwienia zaciągnięcia odpowiednich pożyczek, wystąpili otwarcie przeciw temu, obalając odpowiedni wniosek. Drugi grzech, nieuchwalenie budżetu, spada na barki PPS, która do czasu uzyskania swego prezydium ani słyszeć nie chce o budżecie. Ten punkt również wystarczy do rozwiązania Rady. W tym momencie jednak podsuwa się dyskretnie PPS wyjście z sytuacji. Rada miejska może budżet uchwalić, dostanie za to trzech swoich wiceprezydentów i być może pożyje jeszcze jakiś czas. Ustawa bowiem przewiduje, że fakt mianowania komisarycznego prezydenta nie wyklucza po upływie jego półrocznej kadencji z ewentualnym dalszym przedłużeniem na pół roku, możliwości powtórnego wyboru prezydenta przez Radę miejską. Z dotychczasowego jednak konsekwentnego stanowiska PPS nie wynika, by socjaliści dali się skusić na ten manewr.

Wtorek, zatem, 16 bm. w którym odbędzie się budżetowe posiedzenie rady, będzie dniem, który wbije drugi i ostateczny gwóźdź do trumny rady miejskiej. Hamletowskie być albo nie być (dla endeków: bić albo nie bić) rady miejskiej znajdzie swe efektywne rozwiązanie.

Ostatnie posiedzenie rady, jak i wszystkie inne zresztą, wypełnione jest po brzegi sprawą żydowską. Narzucają ten ton endecy, ale i socjaliści nie są tu bez grzechu. — Dla socjalistów w radzie kwestia żydowska jest sprawą poboczną, drugorzędną. Interesuje ich o tyle tylko, ile to ma wspólnego z podstawowymi zasadami demokracji, sumienia itd. Często jednak ulegają presji endeków i uprawiają strusią politykę: udawają, że nie słyszą, że nie jest to kwestią ważną, że o tym nie warto mówić. W licznej serii tych wybiegów najcharakterystyczniejszy jest ostatni. W czasie omawiania pożyczki inwestycyjnej endecy, zdając sobie sprawę ze znikomej wprost ilości Żydów robotników, zatrudnionych przy robotach sezonowych, „ograniczyli" się do wniosku o wyeliminowanie dostawców żydowskich. Do dyskusji zapisali się radni dr Ellenberg, Milman, Holenderski i inni Żydzi, którzy chcieli omówić wnioski o zatrudnienie żydowskich robotników przy pracach inwestycyjnych i jednocześnie poruszyć sprawę dostawców, która musi przecież odpowiadać obowiązującej Konstytucji. Cała ta dyskusja jak i udział w niej Żydów były dla PPS niewygodne. Zgłoszony został wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciw temu przemawia radny endecki Belka. Przeciwstawiają się temu energicznie Żydzi. W głosowaniu za wnioskiem o przerwanie dyskusji opowiada się 33 radnych socjalistycznych — przeciw zaś wszyscy Żydzi: syjoniści, bundyści, agudowcy, folkista, PS(lewica) i endecy: w sumie 34 głosy. Również i niemiecki socjalista p. Zerbe głosuje przeciw temu wnioskowi. Wniosek zatem upadł. Ten obrót sprawy był bardzo nie na rękę przewodniczącemu p. Godlewskiemu jak i PPS-owcom. Pod pozorem niedokładnego obliczenia głosów powtarza się jeszcze raz głosowanie. W międzyczasie PPS wpływa na p. Zerbego, by zmienił stanowisko, zaś adw. Kowalski chcąc zrobić Żydom na złość — zmienia front i każe części swoich ludzi wstrzymać się od głosu, części głosować przeciw. Tak więc wniosek o przerwanie dyskusji przechodzi: przeciw głosują wszyscy Żydzi i znikoma część endecji. To stanowisko endecji „na złość Żydom" wywołuje konflikt między radnym dr Ellenbergiem a jego „miłym" sąsiadem endekiem Kożuchowskim. Dziwne stanowisko PPS-owców wywołało w sferach żydowskich oburzenie i zdziwienie.

W wielu wypadkach Żydzi na ostatnim posiedzeniu preszli do ofensywy, ostro atakując endeków. Dochodziło do agresywnych starć słownych między dr Ellenbergiem, adw. Sztrauchem i adw. Wajcmanem a endekami. Pdniecona atmosfera posiedzenia groziła lada chwila groźnym wyładowaniem temperamentów. Kowalski żąda nawet natychmiastowego przesadzenia (ewakuacji?) dra Ellenberga i adw. Wajcmana na lewą część sali.

Pełnym pikanterii był moment, gdy radny Podhański z PPS zdemaskował obłudę endeckiego radnego Jana Szwajdlera, brata przewodniczącego frakcji endeckiej adw. Franciszka Szwajdlera. Ten Jan Szwajdler pozuje na robotnika i to robotnika zredukowanego przez fabrykanta Żyda, który na jego miejsce przyjął robotnika Żyda. Ów Jan Szwajdler tak energicznie potępiał Polaków, współpracujących z Żydami, że pewni ludzie zadali sobie trud zbadania przeszłości p. Szwajdlera. Wynik tego odczytano z trybuny rady. Dnia 15 sierpnia 1928 p. Jan Szwajdler (robotnik!) zawarł spółkę z niejakim p. Lajbem Ickiem Fiszerem i u Kochańskiego (Żyda) przy ul. 11-listopada 102 wydzierżawili tkalnię, którą razem prowadzili aż do dnia... plajty. Odpowiedni akt podpisali w trójkę u notariusza Jana Krzemieniewskiego przy ul. Narutowicza 1. Na ławach endeckich wywołało to niebywałą konsternację. Sam Szwajdler czerwony jak burak milczał, spuściwszy głowę.

Tego samego dnia też odbyła się w Sądzie Pracy sprawa przeciw chrześcijańskiemu Domowi Odzieży, instytucji endeckiej, reklamującej się wyeliminowaniem dostawców, pracowników i kapitału żydowskiego. Okazało się jednak co innego. Szyli dla tego domu krawcy Żydzi, którym jednak, jak zeznał świadek Goldman, ze względu na klientelę wolno dopiero było przychodzić do sklepu po godzinie 7 wieczorem.

L. G.

Na marginesie

Przygwożdżone kłamstwa hitlerowskie

„Instytut Bibliograficzny" w Lipsku cieszył się ongiś najlepszą opinią. Wydawnictwa jego miały wielu odbiorców poza granicami Niemiec, albowiem najlepszą reklamą była solidność informacji i widoczna troska o objektywność. Do takich wydawnictw bardzo cenionych należał też „Leksykon Meyera".

Ostatnio wydał „Instytut Bibliograficzny" ósme wydanie tego leksykonu, ale to ósme wydanie z dawnym leksykonem Meyera ma chyba tylko tytuł wspólny. Niektóre rozdziały zostały tak doszczętnie zmienione, tak sfałszowane, że każdy odbiorca leksykonu poza granicami Trzeciej Rzeszy śmiało może odmówić jego przyjęcia.

W wiedeńskiej prasie czytamy uwagi pełne oburzenia na marginesie tego ósmego wydania. Na szpalcie 966 znajdujemy następującą notatkę o Bonifratrach wiedeńskich: „Bracia miłosierni, zakon katolicki znany z ostatnich procesów o ciężkie wykroczenia seksualne". A trzeba wiedzieć, że wiedeńscy „Bracia miłosierni" leczyli w roku 1936 w swym ambulatorium wiedeńskim przeszło 90.000 chorych, a z nich blisko połowę zupełnie darmo. Operacji dokonano w tym roku 9.612, a posiłków dla ludzi biednych wydano 180.000. Szpital i ambulatorium „Braci miłosierdzia" to we Wiedniu instytucja niezwykle popularna, a ta popularność jest zupełnie zasłużona. Ósme wydanie leksykonu Meyera stwierdza tylko, że braciszkowie, którzy całą swą pracę, można powiedzieć, całe swe życie poświęcają miłości bliźniego, nie czyniąc przy tym żadnej różnicy ani wyznaniowej, ani rasowej, są zwyrodniałymi zbrodniarzami seksualnymi! W siódmym wydaniu leksykonu, który wyszedł w roku 1930, zupełnie inaczej potraktowano ten zakon, pisząc o nim prawdę. Przyszedł hitleryzm, a prawda ustąpić musiała nędznym i nikczemnym oszczerstwom. Zrozumiałą jest rzeczą, że zakon „braci miłosiernych" wdrożył odpowiednie kroki sądowe, by uzyskać satysfakcję.

Z prasy wiedeńskiej dowiadujemy się jeszcze o dalszych fałszerstwach leksykonu. M. in. na str. 682 podaje się, że Dollfussa zamordował marksista! Doprawdy dziwić się można bezczelności wydawców leksykonu. Można kłamać, ale i w kłamstwach musi być pewna granica, zwłaszcza jeśli można to kłamstwo łatwo przygwoździć. W ósmym wydaniu leksykonu Meyera w zupełności to się udało.

(— si)

Zezwolenia na emigrację do Francji i Belgii

Celem przyśpieszenia załatwiania zezwoleń na wyjazd do Francji i Belgii na zasadzie kontraktów pracy. Ministerstwo Opieki Społecznej postanowiło zatwierdzać przedstawiane kontrakty pracy bez żądania załączania do nich wszystkich dokumentów osobistych osób, wymienionych w kontraktach.

W ten sposób zatwierdzenie kontraktu pracy będzie wielce przyśpieszone, jako niezależne od czasu potrzebnego na wyrobienie dokumentów osobistych.

Zamach samobójczy więźnia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 15. 3. (R) Wydalony z Czechosłowacji Gustaw Boland usiłował na terenie Bielska trudnić się kradzieżą kieszonkową. Szybko jednak powinęła mu się noga, gdyż przytrzymano go podczas kradzieży torebkowej i odstawiono do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Bielsku. Onegdaj zasiadł Boland na ławie oskarżonych i po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 2 miesiące aresztu. Odprowadzony do celi więziennej usiłował zrozpaczony złodziej popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie brzucha żyletką, lecz po trzydniowym pobycie w szpitalu więziennym musiał się pogodzić z losem i wrócić do celi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Silny wzrost światowej produkcji złota

Jeden z największych producentów złota, Union Corporation, opublikował w tych dniach cyfry dotyczące światowej produkcji złota w roku 1936. Według tych danych, produkcja złota na świecie osiągnęła w roku 1936 — 1.13 milionów kg wobec 1 miliona w roku 1935, 890 tys. w roku 1934, 820 tys. w r. 1933, 790 tys. w r. 1932, 740 tys. w r. 1931 i 670 tys. kg. w roku 1930.

Tak więc w ciągu ostatnich 7 lat wyprodukowano na świecie ogółem 6 milionów kg. złota. Ze światowej produkcji w roku 1936 przypada okrągło 30% na Afrykę Południową, a 21% na Rosję sowiecką, która osiągnąwszy produkcję 240 tys. kg. wobec 180 tys. kg. w roku 1935, zajęła obecnie drugie miejsce w światowej produkcji złota.

Uchwytne zapasy złota w bankach emisyjnych, wynosiły w końcu roku 1929 — 15.65 miln. kg. wartości 94 miliardy złotych, a na dzień 31 grudnia 1936 r. — 20.21 miln. kg. na sumę 121 miliardów złotych. W zestawieniu tym przyjęto jednak dawniejszy stan zapasów złota Banku Hiszpańskiego w wysokości 650 tys. kg., stan zapasów złota Banku Włoskiego w kwocie 240 tys. kg. i Sowieckiego Banku Państwowego w kwocie 250 tys. kg. Trzeba przyjąć, że w międzyczasie zapas złota hiszpańskiego uległ znacznej redukcji i że włoski bank emisyjny od chwili opublikowania swojego ostatniego wykazu z 31 grudnia 1935 r. oddał sporo złota. Poza tym nie jest ściśle ustalone, jaki zapas złota posiada bank sowiecki.

Z całkowitych zapasów złota banków emisyjnych, 10.1 miln. kg. przypada na Stany Zjednoczone A. P., a więc połowa wszystkich zapasów światowych, 2.53 miln. kg. czyli 12.6% zapasów złota banków emisyjnych posiada Francja, a 2.31 miln. kg. czyli 11.6% — Anglia. Te trzy państwa dysponują więc przeszło 75%-ami wszystkich widocznych zapasów złota na świecie.

Ogólną cyfrę złota nieuchwytnego, a więc tezauryzowanego, używanego w produkcji przemysłowej itd. obliczają na 1.48 miln. kg.

Haussa na rynkach bawełny

Ostatnie dni przyniosły silną zwyżkę cen surowej bawełny na wszystkich rynkach światowych. Nastroje zwyżkowe objęły zarówno bawełnę Stanów Zjednoczonych, jak i egipską oraz południowo-amerykańską. Zwyżka ta pozostaje w związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem przemysłu światowego dla potrzeb zbrojeń, jak i dla normalnej konsumcji.

Szczególnie silnie zwyżkowała ostatnio bawełna egipska, choć i surowiec południowo - amerykański, a zwłaszcza brazylijski, osiągnął bardzo poważne ceny w granicach nienotowanych od szeregu lat.

Boraks jako nawóz dla buraków cukrowych

W kołach angielskiego przemysłu chemicznego duże zainteresowanie wywołały eksperymenty z zastosowanim boraksu jako specjalnego nawozu dla buraków. Jak się okazuje, w ostatnich latach boraks uzyskał całkiem nowe zastosowanie, gdyż szereg chorób buraka cukrowego pozostawał w związku z niedostatecznym użyźnieniem gruntu nawozami, któreby zawierały boraks. Eksperymenty przeprowadzone w ciągu ostatnich paru lat na terenie specjalnych farm doświadczalnych, obejmujących przestrzeń 100.000 ha, ustaliły, że stosowanie tego środka radykalnie zapobiega chorobom buraków cukrowych.

Niewątpliwie eksperyment ten wywołać musi zainteresowanie i w Polsce.

Data historyczna lanitalu

Prasa włoska w entuzjastycznych artykułach podkreśla, że dzień 8 marca jest datą historyczną w dziejach włoskiej produkcji lenitalu. W tym dniu bowiem, w 18 miesięcy po opatentowaniu wynalazku komandora Ferreti, produkcja lanitalu osiągnęła taki poziom techniczny i takie rozmiary, że w całych Włoszech tkaniny wyprodukowane z tego włókna mogły dotrzeć bezpośrednio już do konsumenta. Do tej daty bowiem tkaniny z lanitalu kierowane były nie do handlu detalicznego, ale do fabryk odzieży.

Data ta zbiegła się, przypadkowo zresztą zupełnie, z pobytem delegacji przedstawicieli przemysłu polskiego, którzy wyjechali do Włoch, celem ostatecznego załatwienia szeregu formalności, związanych z przygotowaniami do uruchomienia fabryki lanitalu w Polsce. Niezwłocznie po powrocie delegacji do Polski ma być sfinalizowane kupno gmachu w Łodzi dla przebudowy na przyszłą fabrykę wełny syntetycznej.

Podwyżka płac w Stanach Zjedn.

Donoszą z Nowego Jorku, że przemysł mięsny podniósł płacę pracowników o 9 centów od godziny. Podwyżka ta obejmuje około 100.000 robotników i kosztować będzie przemysł mięsny około 22 miln. dolarów.



WTOREK 16 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Wileńska ork. mandolinistów „Kaskada“ (stille) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych): „Historia o bałwanku śniegowym“ obrazek słuchow. J. Kątskiej 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Popularna muzyka polska w wyk. ork. dętej Kol. Przysp. Wojsk. pod dyr. F. Gemrota 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Prosimy do mikrofonu...“ 14 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że...“ 15.50 Płyty 16 Felieton: „Drukowane życie“ red. W. Zechentera 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert kameralny w wyk. I. Kaszowskiej (fort) 17 „Dni powszednie p. Kowalskich“ pow. mów. w opr. M. Kuncewiczowej 17.15 „Muzyka chińska“ (płyty) 17.45 „Na święta“ — skecz Z. Starowieyskiej - Morstinowej 18 Pogod. aktnalna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ pogad. 18.20 Współczesna muzyka skrzypcowa. Wyk. J. Pelcling-Schonwetterowa (skrz), K. Klein (fort), 18.45 Program 18.50 Pogad aktnalna 19 „Dyskutujmy“: „Jedna czy wiele organizacyj modzieży“ 19.20 „Natałka - Połtawka“ ukraińska ludowa opera w 3-ch aktach M. Łysenki do libretta I. Kotlarewskiego, radiofon. M. i A. Rudnickich 20.40 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Walczyki panny Teodozji“ aud. muz. w opr. St. Wasylewskiego 21.40 „Szczerość w poezji“ szkic liter. K. Irzykowskiego 23 Transm. z Lozanny: koncert zespoln śpiew. „Motet i Madrygał“ pod dyr. H. Opieńskiego i ork. Radiof. Szwajcarskiej pod dyr. H. Hanga. 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza, inż. Tarkowski 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Stolica i jej sprawy 16.10 Życie kultnr stolicy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln., 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Skrzynka dla dzieci w opr. Cioci Ady 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Literatnra wspomnień dzieciństwa“ — szkic liter. wygł. dr. Garbaczowska 18.50 p. Kraków, 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „O pracy gospodyni wiejskiej“, pogad. 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 „Kukiełki śląskie“ 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 „Godzina życzeń“ — nowela W. Zechentera 18.40 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprow. dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert popularny 15.15 And. dla dzieci 19 Aud. słowno muzyczna 19.10 Muzyka kameralna 20 „Wesoły alfabet“ — aud. muzyczna 22.20 Recital fortep. Mikołaja Orłowa 23 Muzyka lekka i taneczna.

Rzym 21 „Flet czarodziejski“, opera Mozarta z udz. Tito Schipa i Erny Sack.

Praga 15 Koncert Kwartetu Morawskiego 16.10 Muzyka popularna 18.20 Pieśni kompozytorów morawskich i śląskich 19.10 „Papuga“ słuchow. wg. Andrejewa 19.45 „Siła wymowy“ — skecz wg. Awerczeuki 20 Koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej.

Strasburg 18.30 Mnzyka kameralua 21 „Cyganeria“ — opera Puccini'ego, nast. balet.

Droitwich 19.25 Koncert 20.25 Słuchowisko 22.40 Radiorewia z udz. Luciennne Boyer 23.10 Muzyka kameralna.

Radio Paris 19 Aud. dramatyczna 19.30 Recital śpiewaczy 21.45 „L'annonce faite a Marie“ — sztuka Claudela

B. urzędnik sądowy -- ponownie na ławie oskarżonych

Rzeszów, 15. 3. (R) W 1935 roku ujawniono nadużycia w sądzie grodzkim w Tarnobrzegu, a w wyniku przeprowadzonych dochodzeń zasiadło na ławie oskarżonych trzech urzędników sądowych, a m. in. Mieczysław Korniak, który prawomocnie został skazany na 2 lata więzienia. Podczas pobytu Korniaka w więzieniu wszczęto nowe dochodzenia, w toku których okazało się, że uiszczona przez niejakiego Karola Bystrzyka grzywna w kwocie 20 zł. 50 gr. jakotęż uiszczona przez dra Surowieckiego należytość na ogłoszenie w gazecie urzędowej licytacji w kwocie 54 zł. zostały sprzeniewierzone przez Korniaka. W tym stanie rzeczy wytoczyła prokuratura przeciw Korniakowi nowy akt oskarżenia. Na onegdajszej rozprawie po przeprowadzeniu dowodów trybunał pod przewodnictwem s. o. dra Garnowskiego zgodnie z wnioskiem obrońcy umorzył postępowanie stając na stanowisku, że oskarżony został już raz ukarany za nadużycia i nie może być wobec tego ponownie sądzony. Przeciw temu wyrokowi zapowiedział prokurator apelację i wobec tego sprawa znajdzie się ponownie na wokandzie krakowskiego Sądu Apelacyjnego.

Skazanie posłańca pocztowego

W Tysznicy (powiat niżański) pełnił funkcję posłańca pocztowego Jan Dybka, który miał obowiązek doręczać również adresatom pieniądze otrzymane od kierownika agencji pocztowej. Dybka niejednokrotnie otrzymane pieniądze dla siebie zatrzymał, fałszując potwierdzenia odbioru odnośnych kwot, a ten sposób „urzędowania“ przyniósł Dybce około 1200 zł. Machinacje wyszły na jaw, po czym posłańca zawieszono w urzędowaniu i wytoczono przeciw niemu akt oskarżenia. W toku dochodzeń jak i na rozprawie głównej przyznał się on częściowo do winy, wyjaśniając, że część pieniędzy zgubił, szkodę jednak w toku dochodzeń w zupełności pokrył. Trybunał w sądzie rzeszowskim zasądził go na 2 lata bezwzględnego więzienia, orzekając utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat.

Za oczernianie policji

Rzeszów, 15. 3. (R) W związku z zajściami chłopskimi z lata ub. roku dwaj wieśniacy Sebastian Kiełb i Ignacy Skupień wracając z kościoła w Kosinie opowiadali różnym ludziom, że policja w Krzeszowicach biła chłopów i dobijała rannych. Prokuratura pociągnęła tych wieśniaków do odpowiedzialności, a sąd grodzki w Przeworsku skazał obydwóch na kary bezwzględnego aresztu po 4 tygodnie i grzywny po 5 zł. Na skutek apelacji oskarżonych i oskarżyciela publicznego, odbyła się onegdaj w tut. sądzie okręgowym rozprawa apelacyjna, na której obniżono oskarżonym kary aresztu do dwóch tygodni i zawieszono wykonanie kar warunkowo na 3 lata, a grzywny podwyższono do 10 zł.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH.

W niedzielę odbył się w Warszawie 18-ty sejmik wioślarski.

W sprawozdaniu z działalności zarządu w ubiegłym sezonie wspomniano o klęskach wioślarzy na terenie międzynarodowym, przypisując to dysharmonii wśród zawoduików, brakowi funduszów na przygotowania olimpijskie i zbyt późnemu zawiadomieniu o przyznaniu subwencji przez PUWF.

Kapitan związkowy p. Długoszewski atakował kluby za odwołanie szeregu regat. Następnie, poruszając sprawy olimpijskie, stwierdził, że wystawienie Vereya i Ustupskiego było kardynalnym błędem, co spowodowało klęskę. Wspomniał również o niezgraniu i braku harmonii wśród zawodników, co wyraziło się w szeregu incydentach na obozie w Kruszwicy.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, wybrano nowe władze w dotychczasowym składzie.

Kalendarzyk imprez, przedstawionych przez zarząd, został przyjęty przez sejmik ze specjalnym apelem obesłania regat gdańskich ze względu na konieczność propagandy sportu polskiego na tym terenie.

Uchwalono wprowadzenie odznaki za sprawność wioślarską.

Poza tym dokonano szeregu poprawek statutowych. (Pat).

KRONIKA

MARZEC
16
WTOREK

Wschód słońca 5 g 37 m
Zachód słońca 17 g 29 m
Nisan 4 5697

Akcja Keren Hajesod w Krakowie trwa nadal

Od trzech tygodni toczy się w Krakowie doroczna akcja na Keren-Hajesod. Dotychczasowe wyniki są na ogół zadawalające. Odnowiono znaczną część zeszłorocznych deklaracyj, równocześnie zwerbowano pewną ilość nowych. Pozostało jednak jeszcze dużo do załatwienia, a czas stojący do dyspozycji jest ograniczony. Akcja musi zatem w najbliższych dniach być prowadzona ze zdwojoną energią i w bardzo szybkim tempie.

Chlubna tradycja Krakowa w pracy na rzecz Centralnego Funduszu Odbudowy Keren Hajesod nakłada szczególne obowiązki na miejscowy Komitet współpracowników akcji. Chodzi nietylko o utrzymanie dotychczasowego stanu, lecz o jego dalsze powiększenie i rozszerzenie. Są wszystkie możliwości po temu; trzeba je tylko w pełni wykorzystać.

W ciągu najbliższego tygodnia musimy zmobilizować wszystkie siły, aby akcja uwieńczona została pełnym sukcesem. Wymaga tego bardziej, niż kiedykolwiek obecna sytuacja żydostwa, jakoteż jiszuwu palestyńskiego.

—<>—

Odznaczenie pianistek krakowskich na konkursie szopenowskim

Oprócz wymienionych już w komunikatach nagród pieniężnych, międzynarodowe jury odznaczyło kilkunastu uczestników konkursu dyplomem honorowym.

Wśród tych odznaczonych znajdują się dwie pianistki krakowskie, znane już chlubnie z szeregu wystąpień:

Dr Helena Landau b. uczennica tut. konserwatorium, następnie uczennica prof. Steuermanna w Wiedniu, gdzie ukończyła swe studia, uzyskując stopień doktora muzykologii. **Maria Bilińska** absolwentka tut. konserwatorium, uczennica prof. Steuermanna i prof. Drzewieckiego.

Uwzględniając okoliczność, że w konkursie współzawodniczyła ze sobą elita młodych pianistów z całego świata, a w jury zasiadały najznakomitsze powagi na polu muzyki, odznaczenia stanowią wielki sukces pianistek krakowskich.

—<>—

USTAWODAWSTWO A MATKA I DZIECKO NIEŚLUBNE

W środę godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 dr Feliks Gross odczyt pt. „Ustawodawstwo a matka i dziecko nieślubne“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—<>—

—<>—

W ÓSMĄ ROCZNICĘ ZGONU błp. **IZAKA ARONA POSERA** złożyła zł. 50.— na Dom Starców Żyd., zł. 25.— na „Beth Lechem“ oraz zł. 25.— na mace dla biednych (na ręce Żyd. Gminy Wyzn.)

1370g **PAULINA POSEROWA.**

Trzy trupy na torze kolejowym

Seria tragicznych wypadków w okolicy Krakowa

Do Krakowa nadeszła wiadomość o strasznym wypadku, jakiemu pod Olkuszem w czasie plombowania wagonu uległ zwrotniczy Antoni Gwóźdź, zamieszkały na stacji Rabsztyn-Gwóźdź, który doznał b. ciężkich obrażeń, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W dniu wczorajszym na szlaku Miechów — Kraków ok. stacji Łuczyce pociąg osobowy najechał na idącego torem dróżnika, jana Szarego z Baranowa. Szary poniósł śmierć na miejscu. Pozostawił on żonę i 6-ro dzieci.

Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Kozłów i Sędziszów znaleziono chłopca lat ok. 16-tu z rozbitą głową, nieprzytomnego. Po przewiezieniu do szpitala w Miechowie chłopiec ten zmarł.

Stwierdzono, że doznał on ciężkich obrażeń czaszki wskutek upadku z wagonu. Oprócz biletu kolejowego ze Strzemieszyc do Sławkowa żadnych innych dowodów przy nim nie znaleziono.

Zachodzi przypuszczenie, że jechał on dalej bez biletu i prawdopodobnie w ucieczce przed kontrolą wyskoczył z pociągu w czasie biegu. Zmarły pochodził prawdopodobnie z Kielc.

Aresztowanie b. kierownika konsumu magistrackiego,

zasądzonego na trzy lata więzienia

Głośna była swego czasu sprawa Zdzisława Swolkiena, b. kierownika konsumu magistrackiego w Krakowie, który oskarżony był o nadużycia i odpowiadał przed sądem krakowskim. Proces zakończył się wyrokiem zasądzającym Swolkiena na 1 rok więzienia, za przestępstwo urzędnicze i brak nadzoru.

Na skutek apelacji sprawa znalazła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie odbyło się kilka rozpraw. Po zamknięciu przewodu sądowego zapadł wyrok, zasądzający Swolkiena na trzy lata więzienia.

Prokurator postawił wniosek o aresztowanie Swolkiena na sali rozpraw. Sąd postanowił sprawę tę rozpatrzyć na sesji. Po sesji wydany został nakaz aresztowania Swolkiena.

Do mieszkania Swolkiena udał się posterunkowy P. P. i aresztowawszy go odprowadził do więzienia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach najniższych, tragedia Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci“ w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza rolę matki Cencich. W roli tytułowej występuje p. Zofia Jaroszewska. W czwartek również po cenach najniższych, po raz ostatni „Złoty wieniec“ komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes w opracowaniu scenicznym i z udziałem w głównej roli kobiecej, znakomitej artystki p. Stanisławy Wysockiej.

— **„MAŁY WOODLEY“** interesująca sztuka angielska Johna van Druten ukaże się jutro, po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego, w tłomaczeniu Julii Ryłskiej. Obsadę sztuki stanowią pp. Pawłowska, Biegański, Kaliszewski, Modzelewski, Węgrzyn, Wroński i in.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Dziś ostatnie przedstawienie Wileńskiego Zespołu operetkowego z Nechamą, Kadyszem, Chaszem na czele. Odegrana zostanie wesoła operetka „Die Galicjaner Mojd“ w 2 aktach z prologiem Rumszyńskiego. Ceny od 50 gr do 2 zł. łącznie z wszystkimi dodatkami i garderobą.

— **JEDYNY WYSTĘP CHÓRU DANA W KRAKOWIE.** W środę 17 bm. godz. 9 wiecz. w „Bagateli“ wystąpi z jedynym wieczorem słynny Chór Dana.

— **KATARZYNA JARBORO,** fenomenalna śpiewaczka murzyńska, o nadzwyczajnej kulturze muzycznej i wspaniałym głosie, którym włada mistrzowsko budząc wszędzie niebywały entuzjazm, wystąpi z jedynym koncertem w środę 17 bm. w Starym Teatrze. Publiczność krakowska będzie miała sposobność usłyszenia nader ciekawych pieśni u nas zupełnie nieznanych oraz arię z opery „Aida“, której Jarboro jest nadzwyczajną interpretatorką.

— **JAKUB ZAK I JAN EKIER W STARYM TEATRZE.** Zdobywca I-szej nagrody konkursu Chopinowskiego w Warszawie Jakub Zak oraz laureat konkursu Chopinowskiego Jan Ekier wystąpią w czwartek 18 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym laureaci wykonają bogaty program.

— **EGON PETRI** światowej sławy pianista-wirtuoz, głęboki i wyjątkowy muzyk, który umie wszystkie intencje kompozytora przelać w dźwięk swej natchnionej gry, wystąpi w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty, nader interesujący program.

— **„NADSCENKA I. RÓŻYŃSKIEJ“** Sala Saska św. Jana 6. Ostatnie dni inauguracyjnego programu, który ustępuje miejsca programowi pt. „Panienka z Szewskiej“ w doskonałej obsadzie. Początek przedstawień o 7-mej i 9-tej.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 15. 3. Pszenica 80 proc. szklist. 30.50—30.75 dworska czerw. stand. 29.75—30 biała stand. 29.50—29.75 targowa stand. 29—29.25 Żyto dworskie stand. 25—25.25 targowe stand. 24.75—25 Owies dworski stand. niezadeszcz. 24.75—25 stand. lekko zadeszcz. 23.25—23.75 targowy stand. lekko zadeszcz. 22.50—23 Jęczmień dworski stand. 24—25.50 targowy stand. 28.50—28.75 Otręby żytnie i pszenne stand 15.75—16.25. Mąka pszenna gat. I wyciąg 20 proc. 47.75—48.25 IA 45 proc. 45.75—46.25 IB 55 proc. 44.75—45.25 IC 60 proc. 42.75—43.25 ID 65 proc. 40.75—41.25 IID 65 proc. 38.75—39.25 IIE 60 proc. 36.80—37 IIG 65 proc. 34.50—35 IIIA 70 proc. 29.50—30.50 IIIB 75 proc. 24—25 pastewna 13.25—19.75 razowa 95 proc. 34.50—35. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 37—37.50 65 proc. 36—36.50 razowa 95 proc. 29.50—30 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 37.50—38 65 proc. 36.75—37 II gat. 65 proc. 29—29.50. Tendencja słaba, podaż zwiększona, dowozy lokalne średnie.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 15. 3. Ceny tranzakcyjne nienotowane. Ceny orientacyjne: żyto 24.25—24.50 pszenica bez zmiany. Wszystkie gat. mąki żytniej o 75 gr. niżej. Otręby wszystkie gat. o 25 gr. niżej. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 3. Akcje: Bank Polski 100½. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65.75, II em. 65.— 5 proc. poż. konwersyjna 54½—55 6-proc. poż. dolarowa kupon 50.51 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 45.75 7 proc. poż. stabilizacyjna 868. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 88.95 Holandia 288.65 Kopenhaga 115.25 Londyn 25.81—25.88 Nowy Jork czek 5.27½ Nowy Jork telegraficzny 5.27¾ Oslo 127.85 Paryż 24.25 Praga 18.41 Sztokholm 133.10 Szwajcaria 120.30 Włochy 27.85 Berlin 212.78. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 15. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 35½ termin 35½ Cyna 311—311½ termin 303¾—304 Banka 313¼ Straits 314 Ołów 34 5/8 termin 34 5/8 Miedź 77¼ termin 74 3/8—½ Elektrolit 79—81 Złoto 142,3½.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Srebrne ostrogi“ (Buc Jones) i „Confetti“ (Friedl Czepa, Slezak).
APOLLO: „Niezwyciężony“ (Gary Cooper)
ATLANTIK: „Jak wam się podoba“ (Elżbieta Bergner) i „Król burleski“ (Warner Baxter).
BAGATELA: „Allotria“ (film niemiecki) i rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Golgota“.
PROMIEŃ: „Sam na sam“ „Żniwa“ (Paula Wessely)
STELLA: „Fredek uszczęśliwia świat“ (Fertner, Halama).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny“ (Alice Taye, Michael Wahlen).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni“ (Bogda, Brodniewicz)
WANDA: „Pieśniarz Wiednia“ (Szöke Szakall, Wallburg, Mischa).

Procesy p. Moraczewskiego

Warszawa, 15. 3. (Sin). Były premier Moraczewski, przywódca ZZZ miał dziś w Sądzie okręgowym dwa procesy karne. W jednej ze spraw chodzi o zarzuty, postawione prokuratorowi z Lidy p. Odemu Klasemu, że tzw. komendator prawa karnego nie zna zupełnie karnego prawa skarbowego i używa niestety nieostemplowanej zapalniczki, niebieskiego koloru i tak mu było z nią do twarzy. Zarzuty te Moraczewski umieścił w liście, wystosowanym do ministra sprawiedliwości Grabowskiego w związku z działalnością prokuratora Klasego na terenie Lidy przy likwidowaniu strajku robotniczego. Ministerstwo sprawiedliwości przesłało list do prokuratury warszawskiej, która przeciwko p. Moraczewskiemu wniosła akt oskarżenia o fałszywe oskarżenie prokuratora. W sprawie tej sąd powołał eksperta z urzędu akcyz dla stwierdzenia od jakiego czasu podlegają ostemplowaniu zapalniczki, będące w obiegu. Na dzisiejszej rozprawie Moraczewski nie przyznaje się do umyślnej winy fałszywego oskarżenia prokuratora, powołując się na to, że informację o posiadaniu przez prokuratora nieostemplowanej zapalniczki, posiadał od generalnego sekretarza ZZZ Paprockiego, który jest świadkiem w tej sprawie.

Drugi proces p. Moraczewskiego dotyczył artykułu, opublikowanego we „Froncie Robotniczym" pt. „Dzień prokuratora". Artykuł ten atakuje również prokuratora Klasego, o którym napisano, że kazał aresztować agitatora ZZZ Romana Biernackiego w obronie łamiącego prawo fabrykanta, dalej, że prokurator słucha Cata i Lewiatana, że współpracownik „Słowa Wileńskiego" Matwijewicz klepie prokuratora protekcjonalnie po plecach i mówi właśnie tak, aby słyszano w go w Warszawie, zaś p. prokurator zarumieniony z uciechy zarządza dalsze aresztowania, nie domyślając się, jakie uczucia zasiał w mózgach robotników lidzkich i co z tego może wyniknąć. Moraczewski i na tym procesie nie przyznaje się do winy, oświadczając, że artykuł napisał pod wpływem wypadków lidzkich, aby skłonić prokuratora do zmiany stanowiska, zajętego w sprawie aresztowań na tle strajku w chucie „Niemen" i w fabryce „Ardal", które oskarżony uważa za szkodliwe dla państwa. Oskarżenie popierał prokurator Żeleński. referent prasowy ministerstwa sprawiedliwości. Rozprawie przewodniczył sędzia Leszczyński, Moraczewskiego bronił adw. Dreszer. Prokurator wniósł o przeprowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, ponieważ rzeczony artykuł został skonfiskowany. Odczytanie go przy drzwiach otwartych byłoby zalegalizowaniem skonfiskowanego artykułu. Na wniosek obrony proces został odroczony.

Aresztowania wśród Arabów i terror arabski

Jerozolima. 15. 3. (ŻAT) Kolonia Heckera została dziś zaatakowana przez większą grupę arabskich terrorystów, którzy oddali kilka strzałów. Nikt nie został ranny.

Arabscy terroryści oddali szereg strzałów do żydowskich strażników plantacji w pobliżu Giwat Chaim. Nikt nie został ranny. Strażnicy żydowscy zwrócili się do władz, aby wydano im karabiny.

Arabscy terroryści wtargnęli do plantacji żydowskiej w pobliżu Hedery. Doszło do strzelaniny między żydowskimi strażnikami a terrorystami.

Dwóch Arabów, u których znaleziono niemieckie karabiny i naboje skazano po 9 miesięcy więzienia każdego. Jeszcze kilku Arabów, u których również znaleziono broń skazano na mniejsze kary. U pewnego Araba w pobliżu Ramala policja znalazła karabiny oraz naboje. Sześciu Arabów aresztowano.

„A Difae" donosi, że władze zakomunikowały muchtarom arabskim w pobliżu Rechowot, że domy ich będą zburzone, jeżeli autobusy żydowskie będą w tej okolicy ostrzeliwane lub obrzucane kamieniami. — Dziennik arabski występuje przeciwko ponownemu uzbrojeniu gafirów żydowskich.

* * *

Jerozolima. 15. 3. (ŻAT) Komisarz okręgowy Keat Roach przyjął dziś delegację żydowską złożoną z przedstawicieli ludności żydowskiej oraz kolonii z Emeku. Delegacja interweniowała w sprawie bezpieczeństwa w Emeku i Galilei, domagając się zdecydowanych kroków przeciwko terrorowi arabskiemu, który w ostatnich dniach spowodował 5 ofiar żydowskich. Komisarz okręgowy przyrzekł, iż wyda zarządzenia celem stłumienia arabskich aktów terroru i zabezpieczenia życia i mienia ludności żydowskiej.

Fala protestów antyhitlerowskich w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. 15. 3. (ŻAT) Dziś odbył się w Nowym Jorku olbrzymi wiec antynazistyczny, zwołany z inicjatywy kongresu żydowsko amerykańskiego oraz żydowskiego komitetu robotniczego. Na wiecu szeroko omówiono napaści w prasie niemieckiej po przemówieniu burmistrza La Guardy, które spowodowały amerykańską notę protestacyjną w Berlinie.. Przemówienia wygłosili Hugh Jahnston oraz wybitny przywódca robotniczy John Lewis. Nadeszły też liczne depesze z wyrazami solidarności od szeregu amerykańskich gubernatorów, senatorów, członków kongresu i wybitnych osobistości.

Faszystowska manifestacja „siły, cywilizacji i pokoju"

Rzym. 15. 3. PAT. Podróż afrykańska Mussoliniego jest nadal przedmiotem wielkiego zainteresowania prasy włoskiej.

„Gazetta del Popolo" polemizuje z prasą angielską, której część nazwała nową autostradę libijską „drogą strategiczną zbudowaną przeciwko Egiptowi", uważając, że jest to rozumowanie środkami, stosowanymi w okresie konfliktu włosko abisyńskiego. — Dziennik podkreśla fakt, że pierwsza mowa, którą Mussolini wygłosił na ziemi libijskiej, poświęcona była właśnie sprawom egipskim i zawierała zapewnienie szczerej przyjaźni rządu i narodu włoskiego dla Egiptu. Te słowa jasno określają właściwe zamiary Włoch wobec swego sąsiada zamorskiego i trudno doszukać się jakiejkolwiek racji politycznej, gospodarczej czy wojskowej, dla której Włochy nie miałyby żyć z Egiptem w atmosferze zwiększającej się stale sympatii.

Gayda w „Giornale d'Italia" nazywa podróż szefa rządu manifestacją siły, cywilizacji i pokoju. Autor podkreśla misję cywilizacyjną Rzymu na ziemi afrykańskiej.

Po zwycięstwie -- bicie Żydów

Warszawa. 15. 3. (Sin.) Po ogłoszeniu wyborów do Bratniej Pomocy na uniwersytecie i Politechnice okazało się, że zwyciężył legalny związek akademickiej młodzieży radykalnej. Jest to legalny ONR. W dniu dzisiejszym odbyło się na Politechnice i Uniwersytecie zebranie informacyjne zwycięzców, podczas którego zastanawiano się nad kwestią czy wobec zwycięstwa zmienić taktykę wobec Żydów czy nie. W rezultacie postanowiono tej taktyki nie zmieniać i natychmiast przystąpiono do bicia Żydów Jest czterech ciężko rannych, których przewieziono do szpitala św. Rocha. Ponadto jest kilkunastu lżej rannych. W rezultacie wykłady na Uniwersytecie i Politechnice zostały zawieszone aż do odwołania. Nie jest wykluczone, że wykłady na Politechnice nie będą już wznowione przed świętami wielkanocnymi.

KRONIKA ŚLĄSKA

STRAJK OKUPACYJNY NA KOPALNI „GIESCHE"

Katowice, 15. 3. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk okupacyjny na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu. O godz. 6-ej rano zjechała do szybów pierwsza zmiana w liczbie około 900 robotników, którzy przystąpili do okupacji podziemi kopalni. Strajk ten wybuchł samorzutnie jako protest przeciwko orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie zatargu o płace wozaków i dzionkarzy.

WYJAZD GÓRNIKÓW POLSKICH DO BELGII

Sosnowiec. 15. 3. (K). Dzisiaj w godzinach południowych wyjechała do Belgii pierwsza transza górników polskich zakontraktowanych przez kopalnie belgijskie. Na dworcu zebrał się olbrzymi tłum ludzi, rekrutujących się z krewnych i kolegów emigrantów. Byli również obecni przedstawiciele magistratu, Funduszu Pracy itp. Robotnicy wyjechali pociągiem specjalnym zorganizowanym przez biuro podróży „Orbis".

* * *

Katowice, 15. 3. (K). W sali magistratu katowickiego odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego celem ustalenia programu obchodu uroczystości w dniu 19 marca br. Na posiedzeniu tym ustalono następujący program: W czwartek dn. 18 bm. ulicami miasta przejdzie capstrzyk przy udziale oddziałów wojskowych z pochodniami. W piątek odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, zaś wieczorem uroczyste akademie.

W piątek dn. 19 marca o godzinie 9.30 rano odbędzie się w synagodze miejskiej w Katowicach uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie nastąpi okolicznościowe przemówienie.

ŚMIERĆ GÓRNIKÓW

Katowice. 15. 3. (K). Na kopalni Niemcy w Świętochłowicach wydarzył się ciężki wypadek, który pociągnął za sobą śmierć górnika Juliusza Domola. Wskutek wstrząsu podziemnego oberwał się ze stropu głaz węglowy, który ugodził w głowę Domola, zabijając go na miejscu.

Również na kopalni Silesia pod Czechowicami wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ górnik Wawrzyk Pawłoczek. Wskutek zawalenia się filaru został zasypany zwałami węgla, ponosząc śmierć na miejscu. W obu wypadkach władze górnicze prowadzą dochodzenie.

Sprostowanie urzędowe

Starostwo Grodzkie Krakowskie nadsyła nam poniższe pismo:

W związku z notatką pt. „Działoszyn — zajścia antyżydowskie" zamieszczoną w czasopiśmie „Nowy Dziennik" z dnia 21 I. 1937 r. proszę z powołaniem się na § 19 ust. prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r. o zamieszczenie następującego sprostowania urzędowego:

„Nieprawdą jest, jakoby w miasteczku Działoszyn, pow. wieluńskiego doszło do zajść na tle bojkotu straganów żydowskich — natomiast prawdą jest, że w Działoszynie żadnych zajść nie było i spokoju nigdzie nie zakłócono".

Porządek dzienny Sejmu

Warszawa. 15. 3. (Sin.) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 16 marca obejmuje m. in. następujące punkty: 1) Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o konwersji zamianie obligacji pożyczek samorządowych, gwarantowanych przez skarb państwa a wypuszczonych w walutach obcych, 2) pierwsze czytanie prawa o notariacie, 3) o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, 4) sprawozdanie komisji pracy o rządowym projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P., o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwienia zatargu pomiędzy pracodawcami i pracownikami w przemyśle i handlu, dalej 5) sprawozdanie komisji pracy o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy o przeznaczeniu wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalno oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników, 6) sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy, zgłoszonej przez posła Wincentego Hylę o postępowaniu uproszczonym przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku z przebudową ustroju rolnego i spłatami rodzinnymi w okręgach sądów apelacyjnych w Krakwie i Lwowie oraz 7) projekt ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli.

Niedola Żydów w Sokołowie Podlaskim

Warszawa, 15. 3. (A). Dziś do Warszawy przybyła delegacja ludności żydowskiej z Sokołowa Podlaskiego celem podjęcia interwencji u władz centralnych o zapewnienie bezpieczeństwa miejscowym Żydom, żyjącym pod groźbą endeckiego terroru. Delegacja odwiedziła Koło Żydowskie, które w godzinach wieczornych interweniowało w ministerstwie spraw wewnętrznych, skąd zapewniono, że odpowiednie zarządzenia zostaną wydane. Podczas pobytu delegacji w Warszawie nadeszła wiadomość telefoniczna, że dziś w Sokołowie Podlaskim miały miejsce znowu zajścia antyżydowskie, przy czym zraniono kilku kupców żydowskich.

Niemcy przygotowują „kontrrepresje"

Warszawa. 15. 3. (Sin.) Prasa niemiecka donosi, że na ostatnim posiedzeniu gabinetu Rzeszy powzięto uchwałę, mającą charakter kontrrepresji. Urzędowo dotychczas nie wyjaśniono na czym polegać ma ustawa kontrrepresyjna, mówią jednak, że ustawa ta mieć będzie na celu przedsięwzięcie stosownych zarządzeń w odpowiedzi na ewentualne represje, zastosowane wobec obywateli niemieckich przez rządy państw obcych. Do rzędu „represji" zaliczone są także decyzje rządu polskiego i czechosłowackiego w sprawie wywłaszczenia majątków obywateli niemieckich na cele reformy rolnej.

Procesy przeciw chuliganom endeckim

Warszawa. 15. 3. (Sin.) Wyznaczona została nowa seria procesów przeciwko endekom. Jutro we wtorek Sąd okręgowy w Łomży na sesji wyjazdowej w Wysokim Mazowieckim rozpatrywać będzie sprawę trzech endeków, oskarżonych o nielegalne noszenie mieczyków i stawianie oporu policji. — Na dzień 23 marca wyznaczono termin sensacyjnego procesu, będącego odgłosem głośnych zajść antyżydowskich w Śniadowie, które miały miejsce w jesieni ubiegłego roku. Oto 29 października miejscowi działacze endeccy usunęli przemocą z targowiska wszystkich handlarzy żydowskich, wzywając ludność do bojkotu handlarzy żydowskich. W czasie tych zajść doszło do zniszczenia towarów kupców żydowskich i pobito szereg osób. Do odpowiedzialności karnej z art. 163 o wywołanie rozruchów pociągnięto 26 osób. Większość z nich odpowiadać będzie przed sądem z więzienia.

Znów awantury na Politechnice lwowskiej

Lwów, 15. 3. M. W dniu dzisiejszym doszło znowu do incydentów podczas wykładu prof. Fryzego na wydziale elektrotechnicznym Politechniki lwowskiej. Mianowicie po wypchnięciu Żydów z ławek doszło do pewnego zamieszania, po którym Żydzi wysłuchali wykładu, stojąc. Po wykładzie studenci żydowscy udali się do rektora, któremu przedstawili cały przebieg zajścia.

Oszustwo „kopertowe"

Lwów, 15. 3. M. Policja lwowska otrzymała wczoraj doniesienie od niejakiego Leiby Gellera ze Stanisławowa. Oto gdy szedł on do biura palestyńskiego we Lwowie, przystąpili do niego dwaj starsi panowie, którzy dowiedziawszy się, że Geller otrzymał certyfikat i pragnie zmienić pieniądze na funty, oświadczyli, że mu pomogą. Przy pomocy znanego i wypróbowanego oszustwa kopertowego wyłudzili od niego 4 000 zł. i znikli bez śladu. Policja prowadzi dochodzenia.

P. Hołówkowa prostuje

Warszawa, 15. 3. (in). Dyrektorka „Kuriera Porannego" p. Janina Hołówkowa oświadczyła: Nieprawdą jest, że dymisja moja została zgłoszona dlatego, że w związku z nowym kierunkiem pisma masowo odpływają prenumeratorzy i że wpływa to na takie zmniejszenie się liczby prenumeratorów, jakiego dotychczas w dziejach dziennikarskich nie notowano. Odpływ i przypływ abonentów jest taki, jak w każdym innym dzienniku na normalnym poziomie, zaś liczba prenumeratorów na ogół nie zmniejszyła się.

Los kupców polskich, aresztowanych w Hiszpanii

Warszawa, 15. 3. (A). Według wiadomości, nadeszłych z Walencji via Paryż, w Walencji wraz z importerami owoców obywatelami polskimi, Markusem Stamem, Chocznerem i Gotfrydem aresztowany został hiszpański agent owocowy Garcja. Kupcy żydowscy poznali agenta jeszcze w Warszawie, dokąd przyjeżdżał w sprawach zakupów hiszpańskich pomarańczy przez Polskę. Nie wiedzieli oni o tym, że Garcja od dłuższego czasu śledzony był jako podejrzany o uprawianie szpiegostwa na rzecz generała Franco. Kupcy polscy przebywali stale w towarzystwie Garcji, a nawet zajmowali wraz z nim jeden pokój w hotelu w Walencji. Aresztowanie kupców i Garcji nastąpiło w nocy. Hiszpan został natychmiast po przesłuchaniu rozstrzelany, gdyż znaleziono przy nim materiał obciążający, świadczący, że był jednym z asów wywiadu gen. Franco. W Walencji bawi obecnie poseł R. P. Szumlakowski, lecz jego interwencja w hiszpańskim ministerstwie spraw zagranicznych nie odniosła na razie żadnego skutku.

Straszna katastrofa kolejowo-samochodowa

Warszawa, 15. 3. (A). Dziś nad ranem w pobliżu stoczni modlińskiej miał miejsce straszny wypadek kolejowo-samochodowy. Samochód ciężarowy wpadł na pociąg osobowy, przy czym kierowca samochodu Kasiak oraz jego brat zostali ciężko ranni. Ranny został również dróżnik Baran, który starał się zatrzymać autobus. Winę ponosi Baran, który nie zamknął rampy.

Także Aguda protestuje

Jerozolima, 15. 3. ŻAT. Kierownictwo Agudas Izrael w Jerozolimie doręczyło dziś memoriał zastępcy Wysokiego Komisarza p. Hullowi, który to memoriał wyraża oburzenie i zaniepokojenie z powodu ostatnich aktów terrorystycznych. Przedstawiciele Agudy domagali się kategorycznie zabezpieczenia życia i mienia żydowskiego, likwidacji terroru oraz surowego ukarania winnych.

—<>—

Reforma studiów prawniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 3. (Sin.) Po feriach wielkanocnych odbędzie się w Warszawie zjazd dziekanów wydziałów prawnych uniwersytetów polskich w sprawie reformy studiów prawniczych. M. in. omówiona będzie sprawa szkolenia urzędników administracji państwowej. Zmiana w programie nauczania byłaby zastosowana nie wcześniej jak od przyszłego roku akademickiego.

Godziny handlu dla sklepów cukierniczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. 3. (Sin.) W najbliższych dniach wydany ma być okólnik w sprawie przedłużenia godzin w handlu dla tej kategorii sklepów spożywczych, które zajmują się handlem owocami, słodyczami i napojami chłodzącymi. Zgodnie z zarządzeniem, te kategorie sklepów w okresie od 1 kwietnia do 1 października będą mogły być otwarte do godz. 11 wieczór.

Wspólnota Interesów produkować będzie samochody typu niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 3. (Sin.) W Berlinie podpisana została umowa śląskiej Wspólnoty Interesów z niemieckimi fabrykami samochodów w sprawie montażu i produkcji samochodów typu niemieckiego w Polsce. Ze strony niemieckiej umowę zawarły i podpisały firmy. Büssing, N. A. G. i Daimler Benz Umowa opiera na lat 10. Realizacja jej zależy od decyzji ministerstwa komunikacji i i od koncesji na montaż i produkcję samochodów w Polsce. Zarząd Wspólnoty Interesów przedłożył ministerstwu komunikacji pismo, w którym wyraża gotowość zorganizowania i uruchomienia fabrykacji samochodów w tej miejscowości, którą wskażą powołane czynniki państwowe. Mówi się o założeniu fabryki samochodów w Sandomierzu albo w innej miejscowości tego okręgu. Wspólnota zobowiązuje się wobec ministerstwa, że w ciągu najdalej 5 lat uruchomić całkow. w kraju produkcję typów zasadniczych. Wspólnota płacić ma Niemcom za dostarczone części samochodów polskimi towarami. Szczegóły tej umowy są obecnie badane w ministerstwie.

Strajk dzieci szkolnych w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin). Na zachodzie Niemiec a zwłaszcza w Zagłębiu Saary zaostrzyła się walka między hitlerowcami a kościołem katolickim. W okręgu Bachen wybuchł strajk szkolny na znak protestu przeciwko zarządzeniom w sprawie wykluczenia religii w szkołach. Miejscowy proboszcz katolicki ks. Franckenbold został aresztowany. Strajk dzieci szkolnych trwa.

Poczta na „Hindenburgu"

Warszawa, 15. 3. (A). Urzędy pocztowe w Polsce otrzymały zawiadomienie, że od 1 maja przyjmować mogą listy do przewozu do Stanów Zjednoczonych na pokładzie sterowca „Hindenburg". Sterowiec ten będzie utrzymywał stałą komunikację przez ocean dla przewozu pasażerów i poczty.

Petycja akademików żydowskich z Wilna do min. oświaty

Warszawa, 15. 3. (A). Do ministerstwa oświaty wpłynęła dziś petycja, podpisana przez 54 studentów żydowskich uniwersytetu wileńskiego, którzy, jak wiadomo, zostali skreśleni z listy słuchaczów za bojkotowanie wykładów i ćwiczeń w laboratoriach na znak protestu przeciwko systematycznemu wprowadzaniu ghetta ławkowego. Studenci żydowscy proszą o przywrócenie im praw akademickich, przy czym powołują się na znane przemówienie ministra oświaty prof. Świętosławskiego, który z trybuny sejmowej oświadczył kategorycznie, że nie dopuści do wprowadzenia ghetta ławkowego. Jest wysoce prawdopodobnym, że petycja studentów żydowskich zostanie uwzględniona, zwłaszcza, że rektor uniwersytetu wileńskiego Staniewicz zainteresował się losem skreślonych studentów i oświadczył, że o ile da się znaleźć jakieś wyjście z sytuacji, to studenci żydowscy zostaną przywróceni w prawach.

Około 11 milionów zł. nadwyżki wywozu nad przywozem w lutym

Warszawa, 15. 3. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w lutym br. według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego — następująco:

Przywóz 232,963 tonn wartości 81,521 tys. zł.
Wywóz 1,050.137 tonn, wartości 92,251 tys. zł.
Dodatnie saldo wynosi więc w lutym 10.730 tys. zł.

W porównaniu ze styczniem rb. wywóz zmniejszył się o 6,109 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 9,154 tys. zł.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w lutym 1936 r. import wyniósł 76.3 miln. zł., eksport zaś 77.9 miln. zł. W ten sposób globalne obroty w lutym rb. są o ok. 20 miln. zł. większe.

Bezrobotni okupują gminę żydowską w Warszawie

Warszawa. 15. 3. (A) Od dwóch dni trwa okupacja w biurach gminy żydowskiej, przez kilkuset bezrobotnych, którzy chcą wymusić na komisarycznym zarządzie zapomogę na święta i zaopatrzenie ich w świąteczną żywność. Policja kilkakrotnie usuwała z gmach okupantów, lecz ci za każdym razem wracali Dopiero dziś wieczorem po solennym przyrzeczeniu komisarza gminy, Mayzla, że ich prośba zostanie uwzględniona zgodzili się opuścić gmach gminy

Chałupnicy krawieccy grożą strajkiem okupacyjnym

Warszawa. 15. 3. (A) Za przykładem szewskich chałupników rozpoczęła się w Warszawie walka o podwyżkę zarobków chałupników krawieckich. Na specjalnym zebraniu chałupnicy ci postanowili wystąpić o polepszenie warunków pracy i płacy. W razie nieuwzględnienia ich żądań grożą oni strajkiem okupacyjnym.

Kominiarze przerwali strajk

Warszawa. 15. 3. (A) Trwający od 4 dni strajk pracowników kominiarskich został zlikwidowany. Dziś z rana kominiarze przystąpili do pracy. Uchwałę czasowego zawieszenia strajku postanowiono aż do chwili wyjaśnienia sprawy nowej ustawy kominiarskiej. Uchwałę te powzięto na posiedzeniu zarządu głównego, który postanowił udać się z delegacją do generalnego inspektoratu sił zbrojnych oraz do ministerstwa opieki społecznej i handlu z prośbą o niedopuszczenie, aby ustawa kominiarska została przez Sejm przyjęta.

Straszna śmierć w płomieniach

Poznań, 15 3. PAT. Zamieszkały we wsi Lipce Małej pod Lwowkiem gospodarz St. Borowiak, kładąc się na spoczynek, wziął do łóżka dwie rozgrzane cegły. Po pewnym czasie od cegieł zaczęła się tlić pościel, co spowodowało zaczadzenie śpiącego. Gdy zauważono wypadek i wyłamano drzwi, łóżko stało już w płomieniach. Po ugaszeniu ognia, znaleziono na łóżku Borowiaka ze strasznymi oparzeniami. Borowiak wkrótce zmarł.

O zabezpieczenie spokoju w Palestynie

Jerozolima. 15. 3. (ŻAT) Przedstawiciele Egzekutywy Syjonistycznej w Palestynie poddjeli dziś u zastępcy Wys. Komisarza p. Hal la interwencję w sprawie szerzącego się terroru arabskiego i celem zapewnienia ludności żydowskiej w Palestynie warunków bezpieczeństwa.

Przywódcy naczelnej Rady arabskiej ogłosili w dniu dzisiejszym komunikat, w którym odgradzają się od metod terroru arabskiego i potępiają je ostro, uważając metody te za niebezpieczne w obecnej sytuacji politycznej.

Dzisiejszy „Times" w słowach bardzo ostrych krytykuje politykę rządu palestyńskiego wobec terrorystów arabskich i domaga się energicznych zarządzeń w celu zapewnienia bezpieczeństwa w kraju.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie i politechnice w Warszawie

Warszawa, 15. 3. PAT. W wyniku zajść, do jakich doszło w dniu dzisiejszym na uniwersytecie J. P. i Politechnice, rektorzy tych uczelni zawiesili wykłady aż do odwołania.

Rząd wycofuje się ze swego stanowiska w sprawie Feniksu

Warszawa. 15. 3. PAT. W ministerstwie skarbu odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja poświęcona towarzystwu ubezpieczeń „Feniks". Po rozważeniu całokształtu sytuacji, jaka wytworzyła się w następstwie odrzucenia przez Sejm projektu ustawy o likwidacji tow. „Feniks" uznano za jedynie możliwe rozwiązanie sprawy postawienie towarzystwa w stan upadłości.

Odbudowa kredytu we Francji

Paryż, 15. 3. PAT. Wielki sukces pożyczki obrony narodowej jest przedmiotem żywych komentarzy sfer politycznych i finansowych, które z zadowoleniem stwierdzają, że powodzenie subskrypcji jest dowodem odbudowy wewnętrznego kredytu we Francji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż druga transza pożyczki której oficjalna data otwarcia subskrypcji została wyznaczona na wtorek, spotka się z równym powodzeniem.

Odpowiedź niemiecka na memorandum brytyjskie w sprawie Belgii

Bruksela. 15. 3. PAT. Rząd belgijski otrzymał zawiadomienie o odpowiedzi niemieckiej na memorandum brytyjskie w sprawie paktu zachodniego. Ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje w sprawie odpowiedzi niemieckiej wielką rezerwę. — miarodajne koła belgijskie powstrzymują się od wyrażenia swej opinii, uważając, że sytuacja w toku rokowań o pakt może jeszcze ulec zmianom. Ogólne jednak wrażenie jest takie, że nota niemiecka nie wnosi nic nowego i że stanowi jedynie nowy dokument, który będzie złożony do akt rokowań o pakt lokarneński. Zwracają tu uwagę na tendencję Niemiec skierowania Belgii na drogę gwarantowanej neutralności. Opinia belgijskich kół politycznych jest taka, że rząd belgijski nie zamierza bynajmniej wejść na tę drogę. Belgia pragnie nadal pozostać państwem suwerennym i niepodległym, a niepodległość jej stanowi czynnik stabilizacji Europy. Dla wspomnianych kół politycznych niepodległość nie oznacza neutralności.

KRONIKA KRAKOWSKA

Młodzież demokratyczna blokuje Dom Akademicki w Krakowie

Jak już wczoraj donieśliśmy, wybory do Bratniej Pomocy Studentów U. J. przyniosły zwycięstwo listy endeckiej, która uzyskała 20 mandatów, podczas gdy lista demokratyczna, kierująca dotychczas stowarzyszeniem, uzyskała 13 mandatów.

W związku z wynikiem wyborów młodzież demokratyczna i lewicowa rozpoczęły blokadę I Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich, gdzie znajduje się lokal stowarzyszenia Bratniej Pomocy.

Studenci zajęli dom i nie wpuszczają nikogo do wnętrza. Na frontowej ścianie domu wywieszono duży napis „Nie oddamy Bratniaka endekom!". Wokół domu patrolują posterunki policyjne, celem nie dopuszczenia do incydentów.

Niebezpieczny cygan - bandyta został aresztowany

Od kilku miesięcy organa policji państwowej poszukiwały niebezpieczn. przestępcę cygana Stanisława „Szczerbę" Bazalińskiego syna bandyty Szczerby Bazalińskiego, który swego czasu był postrachem Podhala.

Ostatnio została przeprowadzona specjalna obława pod przewodnictwem powiatowego komendanta pp. w N. Targu, w wyniku której St. „Szczerba" Bazaliński został schwytany na terenie Rabki i osadzony w aresztach w Czarnym Dunajcu do dyspozycji prokuratora.

Plany rozbudowy U.H. w Jerozolimie

Wywiad z rektorem U. H. prof. drem Bergmanem

W czasie pobytu rektora U. H. w Krakowie odbyła się konferencja prasowa w salonach Hotelu Francuskiego. Na konferencji zjawili się przedstawiciele pism żydowskich z Małopolski, pragnąc bezpośrednio zetknąć się z najwyższym zwierzchnikiem Wszechnicy hebrajskiej w Jerozolimie i dowiedzieć się o perspektywach rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Wobec zebranych dziennikarzy złożył rektor U. H. prof. dr Bergman krótkie oświadczenie, omawiając przede wszystkim organizację Uniwersytetu.

Organizacja Uniwersytetu

— Wszędzie na świecie — mówił rektor Bergmann — uniwersytet znajduje się pod władzą państwa, ministerstwa oświaty, które dba o jego rozwój i opiekuje się nim. My, nie posiadamy państwa ani ministerstwa oświaty, to też nasz Uniwersytet jest autonomicznym Uniwersytetem całego narodu żydowskiego. Władza Uniwersytetu spoczywa w rękach instytucyj:

1) Pierwsze z nich jest Kuratorium Uniwersyteckie, w skład którego wchodzą wybitni uczeni z wielu krajów oraz wybitni finansiści. Na czele tego Kuratorium stoi znany wydawca i zasłużony Żyd, Zalman Schoken. W skład Kuratorium wchodzi także Usyszkin jako przedstawiciel Żydów palestyńskich i jako rzecznik Keren Kajemet, na którego gruntach znajduje się Wszechnica Hebrajska. Rola Kuratorium to rola Ministerstwa Oświaty. Kuratorium troszczy się o środki finansowe i ono decyduje w sprawach organizacyjno-finansowych.

2) Drugą instytucją jest Senat akademicki. Od r. 1935 Uniwersytet posiada wewnętrzną autonomię w sprawach akademickich. Senat składa się z profesorów zwyczajnych U. H., oraz z dorocznie wybieranego rektora.

3) Trzecią władzą jest prezydent a raczej kanclerz Uniwersytetu, który reprezentuje Uniwersytet na zewnątrz. Obecnie jest nim jeden z twórców Uniwersytetu, dr Magnes.

Po krótkim oświadczeniu prosił rektor Bergmann o zadawanie mu pytań.

W Jerozolimie -- a gdzieindziej

Zadaliśmy pytanie, czy na Uniwersytecie studiują oprócz Żydów przedstawiciele innych narodowości.

Prof. Bergmann odpowiedział, że do niedawna studiowała na Uniwersytecie pewna liczba Arabów. **Jest rzeczą zrozumiałą, że przyjęliśmy ich bardzo chętnie, że korzystali w naszej Uczelni ze wszystkich praw i że otaczaliśmy ich opieką. Jeśli obecnie nie uczęszczają na Uniwersytet, to czynią to w obawie przed terorystami arabskimi. Studenci arabscy, uczęszczający na nasz Uniwersytet opanowywują doskonale język hebrajski, który jest językiem wykładowym. Muszę stwierdzić, że nie tylko grono profesorów, ale wszyscy studenci bez wyjątku odnoszą się do każdego obcego studenta niezwykle serdecznie i spieszą mu ... cę.**

Kiedy powstanie wydział medyczny?

Na nasze pytanie, dotyczące przyszłych planów rozbudowy Uniwersytetu a w szczególności powstania fakultetu medycznego, odpowiedział rektor Bergmann:

W obecnej chwili budujemy na Górze Cofim klinikę, przez co przeniesie się w pobliże gmachów uniwersyteckich ośrodek zdrowia Hadassy. Obok kliniki powstanie prawdopodobnie w ciągu najbliższego czasu szkoła pielęgniarek, a najwyżej w ciągu dwóch lat szkoła medyczna. Szkoła taka jest instytucją nieznaną w Europie, a natomiast popularną w Stanach Zjednoczonych. W szkole tej lekarze przybywający do Palestyny otrzymają przeszkolenie z uwzględnieniem tych metod leczniczych, które stosuje się w Palestynie i tych chorób, które stanowią główną troskę świata lekarskiego w Palestynie. Sądzimy, że w ten sposób damy początek fakultetowi medycznemu. W szkole tej będą pracować ludzie tej miary, co prof. Zondek, wybitny ginekolog, co prof. Halberstädter światowej sławy radiolog i szereg lekarzy-profesorów z uniwersytetów niemieckich. W miarę napływu funduszów, będziemy rozszerzali fakultet medyczny. Fakultet taki ma olbrzymie znaczenie dla krajów wschodnich i będzie niewątpliwie punktem przyciągającym dla wielkiej liczby studentów z okolicznych krajów.

Wydział rolniczy i prawniczy

Drugą naszą troską jest fakultet rolniczy. Narazie posiadamy tylko jedną katedrę tego fakultetu dzięki darowi pewnego Żyda z Afryki południowej. Niemniej staramy się, by tak ważny fakultet powstał możliwie jak najrychlej.

Co się tyczy fakultetu prawniczego, to w tej chwili nie możemy go uruchomić ze względu na istniejącą w Jerozolimie „szkołę prawniczą" przeznaczoną dla potrzeb lokalnych, a wydającą dyplomy dla adwokatów. Szkoła ta nie ma nic wspólnego z wydziałem prawniczym, niemniej jej istnienie jest poważną przeszkodą dla uruchomienia pełnego wydziału prawniczego. Czynimy obecnie starania, ażeby uruchomić część wydziału prawniczego i w najbliższym czasie zostanie uruchomiona katedra ekonomii i statystyki.

Stosunek do studentów

Na koniec prosił rektor U. H. o sprostowanie pewnej informacji, która ukazała się w jednym z pism warszawskich. Pismo to doniosło, że rzekomo związek studentów rewizjonistycznych na U. H. nie został zalegalizowany. Rektor U. H. stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, że w czasie swego urzędowania pozostaje w kontakcie z całą młodzieżą, a także z młodzieżą rewizjonistyczną i dotąd nie miał sposobności słyszeć żadnej skargi młodzieży rewizjonistycznej w stosunku do władz uniwersyteckich.

800 m. ponad... jiszuwem

Dalszych informacyj co do rozwoju Uniwersyttu udzielał członek delegacji Uniwersytetu Hebrajskiego p. Alfred Berger, który mówił przede wszystkim o stosunku jiszuwu do Uniwersytetu.

Uniwersytet znajduje się na Górze Cofim a więc 800 metrów ponad poziomem morza. Mówiono też przez pewien czas, że Uniwersytet znajduje się 800 metrów ponad jiszuwem, ale dziś stosunek ten uległ zupełnej zmianie. Jiszuw jest silnie zespolony z uniwersytetem i widzi w nim najwyższą instytucję kulturalną, do której zwraca się często w rozmaitych sprawach. Uniwersytet Hebrajski ma pozatem bardzo wielkie znaczenie dla gospodarstwa krajowego dzięki swoim badaniom, dzięki inicjatywie i ciągłemu kontaktowi z rzeczywistością palestyńską. Badania Uniwersytetu Hebrajskiego mają olbrzymie znaczenie dla pracy w Palestynie, to też jiszuw utrzymuje obecnie stały kontakt z uniwersytetem.

Wielkie wrażenie wywarł w jiszuwie fakt, że w czasie rozruchów cała młodzież uniwersytecka wraz z profesorami stanęła w obronie jiszuwu, wykazując niezwykłą dyscyplinę. Jiszuw umie cenić znaczenie Uniwersytetu i widzi w nim dorobek całego narodu.

Na tym zakończyła się konferencja prasowa. Życzyć należy delegacji U. H., by znalazła jak najżywszy oddźwięk w społeczeństwie żydowskim i by wszystkie warstwy zrozumiały, że dziś praca i ofiarność na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego jest pracą na rzecz instytucji, w której istnieniu i rozwoju zainteresowany jest każdy Żyd. (r)

Uroczyste zebranie w „Solidarności"

W niedzielę wieczorem przed wyjazdem rektora Bergmanna z Krakowa odbyło się w salach Solidarności uroczyste przyjęcie na cześć prof. dra Bergmanna i delegacji U. H. w osobach p. Alfreda Bergera i Magida. Gości powitał p. dr Ader, a następnie przemawiali rektor Bergmann, A. Berger i p. Magid.

— **WYSOKOGÓRSKI KURS NARCIARSKI W TATRACH** organizuje sekcja narciarska Ż. K. S. Makkabi Kraków w okresie od dnia 21 marca 1937 do 26 marca 1937 r. Zgłoszenia do 18 bm. w lokalu klubowym w Krakowic ul. Jagiellońska 10. Uczestnicy korzystają z 82% zniżki kolejowej.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 15. 3. Kursy orientacyjne: 8 proc. poż. Dillonowska 52.75 7 proc. poż. m. Warszawy 47.25 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.50—51 7 proc. poż. Stabilizacyjna 367½ 7 proc. pożyczka śląska 46.50. Tendencja mocna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 3. Dewizy: Paryż 20.16¼ Londyn 21.45⅛ Nowy Jork 4.38⅛ Bruksela 73.97½ Mediolan 23.07⅛ Amsterdam 239.95 Berlin 176.45 Sztokholm 110.62½ Oslo 107.80 Kopenhaga 95.75 Praga 15.30.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42; Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Pl. Zgody 18.

WYCHOWANIE RODZICÓW

P. Felicja Stendigowa wygłosi dziś odczyt na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim WIZO (Szewska 4 I. p.) Początek godz. 5.30. Goście mile widziani.

RADIO A DEBATA BUDŻETOWA KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Dziś rozpoczną się obrady Rady Miejskiej nad budżetem Gminy m. Krakowa na r. 1937/38. Posiedzenia zwołane zostały na dn. 16, 17 i 18 bm. Debatę budżetową Rady Miejskiej zainauguruje obszernym przemówieniem, poświęconym najważniejszym zagadnieniom Krakowa, prezydent miasta dr Mieczysław Kaplicki.

Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia, doceniając znaczenie debaty budżetowej na Ratuszu, interesującej ogół mieszkańców Krakowa poświęci jej w programie aktualnym szczególną uwagę i miejsce.

We środę 17 bm. o godz. 18.20 odbędzie się 15-minutowa audycja pt. „W okresie jednego roku", w której prezydent dr Kaplicki scharakteryzuje najistotniejsze prace i zamierzenia Gminy m. Krakowa. Przebieg i wyniki obrad Rady Miejskiej uwzględnione zostaną w programie radiowym we środę 17, czwartek 18 i sobotę 20-go bm. w dziale popołudniowym aktualnych wiadomości z dnia.

W BIURACH MAGISTRACKICH ZAWIESZONO KRZYŻE

Sodalicja Mariańska zwróciła się do prezydenta dr Kaplickiego o zawieszenie krzyżów w biurach naczelników wydziałów i kierowników biur. Prezydent dr Kaplicki załatwił sprawę tę przychylnie i w biurach zawieszono krzyże.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 9 wypadków, płonica 8, dur brzuszny 1, krztusiec 3, róża 3, odra 3.

LIKWIDACJA STRAJKU KOMINIARZY

Przed kilku dniami pisaliśmy o demonstracji kominiarzy krakowskich, którzy protestowali przeciw projektowi nowej ustawy kominiarskiej. Strajkujący od tego czasu kominiarze krakowscy, powrócili wczoraj do pracy.

ZABILI KŁUSOWNIKA — ALE DZIAŁALI W OBRONIE KONIECZNEJ

Strażnicy leśni Franciszek Murzyn i Franciszek Starzak z Lipnicy w pow. myślenickim, podczas obchodzenia rewiru, napotkali znanego kłusownika Wojciecha Jaśka.

Kłusownik przyjął wobec strażników groźną postawę, a wówczas Murzyn strzelił do niego, zabijając go na miejscu. Murzyn oskarżony został o zabójstwo, Starzak o nakłanianie do zabójstwa.

Wczoraj odpowiadali obaj przed sądem krakowskim i zostali uniewinnieni, gdyż sąd przyjął, że działali w obronie koniecznej.

RZEŹNIK ZASĄDZONY NA DWA LATA WIĘZIENIA

Rzeźnik z Kurdwanowa Stanisław Jachowicz przybył w stanie podchmielonym do sklepu Anieli Frączkowej w Swoszowicach i wywoławszy awanturę strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko w głowę.

Wczoraj odpowiadał Jachowicz przed sądem krakowskim, gdzie został zasądzony na dwa lata więzienia.

KRADZIEŻ BIELIZNY Z KLASZTORU

W nocy skradziono ze suszarni w klasztorze OO. Bernardynów, bieliznę na razie nieustalonej wartości.

GORYL UKRADŁ MASZYNĘ

Goryl Jan (lat 33), robotnik i Przeginiak Władysław (lat 24), robotnik, zostali zatrzymani przez organa policji za kradzież maszyny do pisania, na szkodę drukarni „Grafia" przy ul. Starowiślnej 72, wartości 580 zł. Maszynę odebrano i zwrócono poszkodowanej drukarni.

—<>—

— **GDUD AWODA L'MAAN K. K. L.** Posiedzenie hanhali wo czwartek godz. 7.45 wiecz. w biurze K. K. L. Jasna 8.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE** Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski dziś, we wtorek o godz. 20-tej w lokalu własnym.

302x

U LINOSKOCZKÓW



„Jak można tak cały dzień odpoczywać: jazda, złazić, muszę bieliznę wieszać!“



Tak, tak, mój drogi, mieszkam u siebie na piątym piętrze i dlatego teraz jestem we formie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.